

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 281.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 grudnia 1935 r.

Rok XXIX.

Wielka spuścizna.

Z powodu rocznicy sejmku dzielnicowego w Poznaniu.

Rok rocznie rozpoczyna się w pierwszych dniach grudnia zwyczajna sesja sejmku polskiego, lecz mało kto pamięta o tym pierwszym sejmie, odbytym w pamiętnych dniach grudniowych roku 1918 w grodzie Przemysława, mimo, że tylko duch tego sejmku może nadać Polsce jej właściwe oblicze.

Nie było rzeczą przypadkową, że pierwszy sejm, aczkolwiek nie obejmujący wszystkich ziem Rzeczypospolitej, odbył się na ziemiach zachodnich, najczęściej zachowujących ducha polskiego — i nie będzie rzeczą przypadkową, skoro nastanie chwila, że na tych samych ziemiach odbędzie się sejm, dający Polsce prawdziwie polski ustrój polityczny.

Pierwszy sejm dzielnicowy w Poznaniu odbył się pod znakiem najlepszych tradycji parlamentaryzmu dawnej Rzeczypospolitej. Był to pierwszy sejm istotnie z ducha polskiego poczuty, nie stety dotychczas zarazem i ostatni.

Kto uważnie czyta „Dziennik Polskiego Sejmku Dzielnicowego”, nie może się wyzbyć nieustannie nasuwających się myśli, jaka niesłychana gdzieindziej prawda, mądrość i chrześcijańskie umiarkowanie polityczne przebijają z mów posłów dzielnicowych.

Czuć poprostu, jak każde zdanie mówcy sejmowego stoi pod wrażeniem kazania wielkopolskiego Skargi, ks. Stychła, wypowiedzianego z okazji rozpoczęcia się sesji sejmowej w pięknej farze poznańskiej, a wypowiedzianego z taką siłą przekonania i z taką znajomością ducha i charakteru polskiego, że kazanie to może być drogowskazem całym pokoleniom polskim. I są mimo to ludzie w Polsce, co zarzucają nam brak znajomości ducha polskiego! Jeżeli gdziekolwiek był duch polski, to był on w ustach ks. Stychła i w sali sejmku dzielnicowego. Żle będzie w Polsce i źle będzie z Polską, skoro ten sam duch nie zapanuje doszczętnie na ziemiach Rzeczypospolitej. W ustach ks. Stychła i w przekonaniach wszystkich obecnych na nabożeństwie sejmowym, „sejm nasz dzielnicowy miał się stać świecą pochodnią dla poczynań narodu przy budowie państwa”. Ks. Stychel rehabilituje polską przeszłość słowami: „Nie wolno kłaść przeszłości narodu, zguba kraju nie ciąży na jego sumieniu”.

„Nie przelewem krwi cudzej, nie krwawym orężem odzyskujemy Ojczyznę miłą. To nie poniża rycerskości ducha, który był i jest w polskim narodzie. My zdobywamy Ojczyznę za stokrć wyższą cenę. Wystużyliśmy jej wskrzeszenie u Boga cierpieniem równem cierpieniu pierwszych męczenników chrześcijaństwa, wysłużyliśmy niezłamani w wierze i ufności. Za to, że naród polski po zwycięstwie grunwaldzkim nie zdeptał do krzty krzyżackiego gada, co wiarę miał krzewić, a niósł mord i pożogę; że pozwolił mu gnieździć się pod bokiem swoim i lizać z plag zasłużonych — za to, że 100 lat później król Zygmunt wiarołomnemu mistrzowi Zakonu, co wyzbywszy się wiary, wyzwał się z szaty zakonnikar-rycerza, oddał w lenno Prusy książęce, — gniazda z którego wyrosła miała najgroźniejsza dla Polski zaborcza potęga — za to, że naród polski był przedmurzem chrześcijaństwa, że pierś swoją zakrwawiał, broniąc go od potopy dzikich wschodnich hord, za to, że król Jan Sobieski ofiarą krwi i mienia, niezdany włas-

Przed sesją sejmową.

Poważne zmiany w administracji.

Czy rząd oświetli całokształt polityki państwowej?

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) Pan Prezydent podpisał nominację nowego ministra oświaty, którym został dr. Świętosławski Wojciech. Jest on profesorem chemii fizycznej na politechnice warszawskiej. Liczy on lat 60. Mianowany został w czasie wyborów senatorem. Widzimy więc, że urząd senatora stał się odskocznią do wyższych stanowisk. Też dnia bowiem zeznają sen. Światalskiego, który wyjechał do Krakowa, aby objąć urząd wojewody krakowskiego. Jak się dowiadujemy, dr. Światalski w związku ze swą nominacją zrzekł się mandatu senatorskiego.

Uchodzi za rzecz zupełnie pewną, że ustąpi ze swego stanowiska w najbliższych dniach wojewoda kielecki Dziadosz. Nie bez jego wiedzy zaognił się zażalenie sanatorów z kurją biskupią, który

przybrał tak bardzo gorszące formy. Stało się to zaraz po śmierci marszałka. Dziś uchodzi za pewne, że p. Dziadosz nie będzie już wojewodą i przejdzie do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Obejmie on niespotykany dotąd urząd „naczelnego inspektora przy ministrze MSW”.

Opuści również swój urząd general Pasławski, wojewoda białostocki. Na jego miejsce ma być mianowany były podsekretarz rady ministrów i powiernik płk. Sławka, ogólnie nielubiany w kołach sanacyjnych p. Siedlecki, który ostatnio nie ma żadnego przydziału.

Wreszcie mówi się, że opuści swoje stanowisko wojewoda warszawski Klukowski, a stanowisko jego obejmie wojewoda pomorski Kirtiklis. Wakowały-

by w najbliższym czasie dwa województwa: pomorskie i kieleckie.

W związku ze zbliżającą się sesją sejmową odżyły rozbudzone nadzieje w społeczeństwie na zmianę systemu politycznego. Dwa etapy gospodarcze zostały załatwione. Dalsze prace rządu na odcinku gospodarczym pójdą serjami. Nie ulega wątpliwości, że Sejm przyjmie zrównoważony budżet i zarządzenia ostatnie rządu. Raz jeszcze zabierze głos wicepremier Kwiatkowski, a następnie pierwszy i ostatni już głos będzie miał premier. Przy omawianiu poszczególnych budżetów musi on się wypowiedzieć, czy i jak zamierza on kierować sprawami polityki w państwie. I z tego względu obrady Sejmu mogą być bardzo ciekawe.

Burza w sprawie Lig patriotycznych rozpoczęła się.

Czy rząd Laval'a wytrzyma szturm lewicy?

Paryż, 4. 12. (PAT.) Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem dyskusja nad interpelacjami w sprawie działalności t. zw. lig patriotycznych rozpoczęła się w godzinach rannych w atmosferze względnego spokoju. Na łamach rządowych premier Laval od samego

początku przysłuchuje się obradom. Zainteresowanie wywołało pojawienie się na rannem posiedzeniu min. Herriota, który przyspieszył swój przyjazd z Anglii. W kuluarach powitano to jako dobrą oznakę dla rządu, snując przypuszczenia, iż minister Herriot przyspie-

szył swój przyjazd, by służyć premierowi Lavalowi pomocą w akcji pojednawczej.

Pierwszy zabrał głos deputowany komunistyczny Ramette, popierając swoją interpelację w sprawie zarządzeń, jakie rząd zamierza przedsięwziąć wobec działalności lig faszystowskich.

Izba z dużym zainteresowaniem wysłuchała następnego mówcy, dep. radykalnego Guernut, który, wychodząc z zasadniczego punktu obrony republiki i wolności republikańskich wykazał niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają dla spokoju publicznego następujące organizacje: „Action Francaise”, „Solidarite Francaise”, „Francistes”, „Jeunesses Patriotes”, „front chlopski” i najpotężniejsza „Croix de Feu”. Organizacje te poddane dyscyplinie wojskowej uprawiają ćwiczenia wojskowe. Mówca odczytał szereg enuncjacji tych organizacji, grożących śmiercią swym przeciwnikom. „Trzeba się ostatecznie opowiedzieć — mówił dep. Guernut — czy jest się za spiskiem, godzącym w instytucje, które kraj sobie z całą swobodą utworzył, czy też przeciw. Należy bronić wolności, lecz wolności prawdziwej, nie wolności prowokacyj i nawoływania do wojny cywilnej.”

Poświęciwszy następnie dłuższy ustęp obronie masonerii, atakowanej przez ligi, dep. Guernut zakończył następująco: „Uprowadzamy rząd, że jeśli nie zmieni swych metod, to my rząd zmienimy”.

Po przemówieniach szeregu mówców w podobnym duchu, odroczone obrady, do czwartku rano.

Likwidacja buntu komunistycznego w Brazylii.



Powstanie komunistyczne w Brazylii zostało — jak wiadomo — krwawo stłumione. Przywódcy komunistyczni częściowo zdołali się schronić do dziewiczych lasów. Wojska rządowe likwidują ich obozy.

nych zdobyczy. Wiedniowi niósł odzież skuteczną... Za to — dwa państwa, niepomne doznanych dobrodziejstw, złączyły się skwapliwie z imperatorami północy dla wyścigów w rozgrabianiu na troje rozdartej Polski”. A jednak ten wielki Polak i Kapłan, którego Niemcy

w sejmie pruskim nazywali „Hetzkaplan” w tem samym kazaniu wyciąga rękę zgody do ludności niemieckiej, zamieszkującej ziemie polskie. Ks. Stychel stawia dogmat polityczny, że Polska musi być polską, „naszą”, i Bogu ojców naszych święcie wiary dochować.

Przeszłości naszej wypierać się nie wolno. Budowa państwa oprzeć się powinna na swojskiej podwalinie tradycji ojczyściwych.”

Jakby proroczo wyczuł kaznodzieja sejmowy, że będzie wiał wiatr od wschodu, przestrzega przed „nowinkami”.

rzami ze Wschodu“. A dalej: „Głosu i wpływu w Ojczyźnie nikomu nie wolno odbierać, głosu i wpływu w Ojczyźnie nikomu nie wolno się zrękać. Rząd polski władzę, powagę i posłuch znajdzie tylko w oparciu o wszystkie warstwy i prądy, które Ojczyźnie chcą służyć.“

Jakiż to trafny przytyk do czasów dzisiejszych! Wkońcu wzywa kaznodzieja pomocy świętych polskich patronów, wyrażających ziemi polskie. Myśli też o kresach, myśli także o wielkiej słowiańskiej rodzinie.

Pytam się, czy to kazanie sejmowe straciło choćby zdźbło z swej prawdy dnia dzisiejszego? Sejm otwiera poseł Władysław Seyda. Wita ks. Prymasa w osobie ks. Arcybiskupa Dalbora. Na to powitanie odpowiada Arcypasterz. Mówi, świadom swej godności prymasowskiej, że tytuł ten tłumaczy „dość statecznie, dlaczego przemawia, jest na swoich śmieciach“ czuje się tutaj być „gospodarzem“. Niewątpliwie chciał Prymas zaznaczyć tu swoje historyczne prawo pierwszego księcia i interrexa (zastępcy króla) w czasie bezkrólestwa, chociaż zaznaczyć, że prawowita władza polityczna w jego ręku spoczywa. Niestety nie doceniano w tym momencie politycznej wartości tych słów, bo inaczej zgoda byłaby się wypadki potoczyły i mielibyśmy dziś Polskę polską czyli „naszą“. Co się nie stało, jeszcze się stanie. Byłbym złym prorokiem, gdyby to się stać nie miało. Iście prymasowski wzrokiem obejmuje Prymas wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, mówi o Mińsku, o Kamieńcu podolskim, o Podlasiu i o Rydze. Bolesnie musi spozstrzec Prymas, że w Warszawie jest duch szkoły świeckiej.

Gdy się czyta sprawozdania poszczególnych komisji, trzeba podziwiać polityczną dojrzałość tych obrad. Poruszano wszystkie sprawy życia publicznego i wszystkie doznały mądrego rozwiązania. Rozwiązano sprawę agrarną w ten sposób, że ziemianie obowiązywali się dać ziemi poddostatkami na parcelację tym, którzyby tej ziemi pragnęli. Rozwiązano kwestję socjalną, rozwiązano też sprawę szkolną. Ks. prałat Łukomski, obecny biskup łomżyński, podchodzi do sprawy szkolnej sposobem demokratycznym, podkreślając **prawo rodziców do szkoły** i tak broni szkoły wyznaniowej. Jest to ten sam punkt widzenia, którego broniłem na łamach „Dziennika Bydgoskiego“. Co było istotnym zadaniem tego sejmiku grudniowego? Jasno stawił je Władysław Seyda. Polska była w istocie bezprawowitego państwa. Rady Regencyjnej naród polski nie mógł uznać jako władzy prawowitej. Chodziło o stworzenie Rządu narodowego. Tymczasem powstał w Warszawie rząd socjalistyczny, na przód Daszyńskiego a potem Moraczewskiego. Rządy socjalistyczne w tym czasie były wyrazem klęski, a nie zwycięstwa. A przecież Polska w wojnie zwyciężyła. Zupełnie jasno trzeba tu stać na stanowisku Władysława Seydy. Nie obraża ono w niczem osoby Komendanta Piłsudskiego jako takiego, lecz rolę przywódcy partii socjalistycznej. Rządów tych naród polski uznać nie mógł. Sejm grudniowy wybrać miał Radę naczelną a w jej ręce miała być oddana sprawa rządu narodowego.

Cała sprawa byłaby się o wiele jaśniej rozwinęła, gdyby był Prymas odwołał się do swych praw historycznych, jakie mu dawały konstytucje polskie.

Niestety, wprawdzie zjawiał się Prymas na sejmie, lecz Władysław Seyda nie poznał znaku czasu. Nie rozumiał słów kaznodziei sejmowego.

„Przeszłości naszej wypierać się nie wolno“. Niedomówienia ówczesnego sejmiku są także niedomówieniem czasów obecnych. Pochód ku Polsce „naszej“ jeszcze się nie zakończył. Ale to jest chlubą tego sejmiku, że zrozumiał ducha polskiego, choć zapomniał o polskim prawie państwowem, mówiąc o Prymasie jako o interreksie.

Co było dzielnicowością: czy zachłanność partii socjalistycznej, czy też sta-

(* Autor sprawie tej poświęca niezwykle oryginalne uwagi w broszurze „O urodziny polskiego“. Poznań, 1935. Członkami drukarni A. Kapańczyńskiego we Wrześni (Wlkp.). W najbliższym czasie ciekawą tę książeczkę omówimy na łamach naszego pisma. — Redakcja).

Wielka sensacja na rozprawie sądowej przeciwko spiskowcom ukraińskim.

Oskarżony Maluca wyrecza prokuratora Potępia zamach i demaskuje Konowalca.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 4. 12.

Dzień wczorajszy przyniósł wielką sensację w procesie. Sprawili ją oskarżony Maluca, który zdecydował zeznawać po polsku, **niczego nie tając**.

Dotychczas sprawca zamachu niezbyt przejrzyście się wyudatniał na tle zeznań świadków. Jedni mówili o blondynie, drudzy o brunecie, o wysokim i o niskim, pociągłej twarzy i owalnej. Osk. Maluca wskazał na niego niemal palcem. Osk. Maluca zeznał, że nikt inny, tylko **Bandera** był „priwodnikiem“ organizacji. Najgorzej również wyszedł na jego zeznaniach osk. **Lebed**. Wydało się, że wszelką pomoc okazał on sprawcy zamachu na terenie Warszawy i że on **od dłuższego czasu śledził ministra**.

Co chwila w zeznaniach Maluca spotykało się słowo „roboty“. W ustach młodego człowieka brzmiało to niesamowicie. Wszak każdą robotą było zabijanie rzekomych wrogów, a nawet własnych towarzyszy partyjnych. Pobić kogoś, czy zabić, to dla oskarżonego jakby gra słów tylko...

Obrona była tem wszystkim skostniona. Nie można było wiele zrobić, gdyż zeznania Maluca były drobniawymi i ściśle. Wystąpił przeto mistrz dialektyki **adw. Hankiewicz**. Ponieważ Maluca zeznał, że rozmawiał kilka razy

z wodzem wywrotowców **plk. Konowalcem**, przebywającym zagranicą, obrona zapytuje go, jak Konowalec wygląda...

Osk. Maluca opisuje go dość szczegółowo. Jednak **obrońca uśmiecha się...**

Prok.: Ja wiem, że pan obrońca **dobrze zna plk. Konowalca** (mówi to ze specjalnym naciskiem). Możemy oskarżonemu pokazać **fotografię Konowalca**. Niech się opowie.

Obr. (śledziutko). Bardzo chętnie, ale poproszę o **okazanie kilku fotografii**.

Oskarżonemu sąd pokazuje kilka fotografii. Wybiera on **fotografię właściwą**, Konowalca bez namysłu i wahania.

Obrona jeszcze nie daje za wygraną. Zapytuje się, w jakim lokalu odbyła się konferencja z Konowalcem w Pradze Czeskiej?

Oskarżony Maluca podaje adres i dorzuca: **Przy drzwiach jest tam skrzynka, do której się wrzuca całą korespondencję OUN**.

Wobec tego obrona zaprzestała męczenia oskarżonego.

Ale przejdźmy do jego sensacyjnych zeznań.

Podczas zeznań, **współoskarżonych usunięto z sali**.

Zaznaczamy, że osk. Maluca zeznawał powyżej 6 godzin.

Oskarżony Maluca oskarża...

Uważam, że przemawianie przezemnie w Warszawie po polsku jest uzasadnione. Należałem do ukraińskiej organizacji narodowej. Uważałem, że była to **jedyna droga do niepodległości Ukrainy**. Ale po pewnym czasie **rozczarowałem się** do organizacji. Przekonałem się, że metody i taktyka organizacji postawiła nas wszystkich w takiej sytuacji, że

jesteśmy bez wyjścia.

Postanowiłem więc zeznać całą prawdę.

Maluca opowiada w jaki sposób dostał się do organizacji. Często wyjeżdżał do Czechosłowacji i rozmawiał nawet z samym Konowalcem. Przy tej sposobności stwierdza, że **przywódcą był Bandera i on rozkazywał** Referat organizacyjny był przydzielony oskarżonemu — Maluca.

Wykonanie projektu zamachu zależało zawsze od „priwodnika“. Na posiedzeniach mówiono o akcji terrorystycznej raczej ogólnie. Akcja bojowa była bardzo mocno zakonspirowana, nawet przed członkami.

Najciekawsze dla nas są zeznania, dotyczące bezpośrednio zamachu na ministra. Osk. Maluca powiada, że **otrzymał rozkaz wyjazdu do Warszawy**, aby dowiedzieć się, czy osk. **Lebed** czego nie potrzebuje. **Lebed** wysłany został do Warszawy dla śledzenia ministra. Na jednej z ulic pokazywał on Maluce fotografie **premiera Jędrzejewicza**, ministra sprawiedliwości **Michalowskiego**.

Lebed domagał się wówczas pieniędzy. Przesłano mu **250 zł**. Do Warszawy **Lebed** przyjeżdżał kilka razy.

Na pytanie, co mu jest wiadome w sprawie **zabójstwa min. Pierackiego**, odpowiada Maluca, że na jednej z schadzek w dniu 25 czerwca 1934 spotkał się

z **Myhalem**, od którego dowiedział się, że przyjechał „gość z Warszawy“. Dał polecenie Myhalowi, by zorganizował spotkanie na „Czerwonym moście“ we Lwowie. Oskarżony nie konkretnego o tym gościu z Warszawy nie wiedział, **domyślał się jednak**, że to jest zabójca min. Pierackiego, a domyślił się tego na podstawie następujących danych: gdy przeczytał w dniu zabójstwa pierwszy dodatek z rysopisem tam podanym, sądził, że **może to jest Lebed**, gdy później przeczytał dokładny rysopis znacznie różniący się od rysopisu Lebeda, doszedł do przekonania, że

to właśnie musiał być „ten gość“.

Pierwsze spotkanie nie doszło do skutku, wobec czego oskarżony naznaczył drugie i podał hasła. Na spotkanie to przyszedł tylko **Kaczmarek**, którego znał już poprzednio. Na następne spotkanie również przyszedł tylko **Kaczmarek**. Jak oskarżony odniósł wrażenie, **Kaczmarek** chciał się upewnić, czy miał on prawo rozmawiać z owym przybyszem. Maluca, który wiedział, że przybysz ów przyjechał z Lublina, wymienił **Kaczmarekowi** adres Czornija we Lwowie. Wówczas wątpliwości **Kaczmareckiego** upadły i

po chwili zjawił się ów osobnik.

Oskarżony podaje, iż widział go po raz pierwszy. Wzrostu był średniego, trzymał się nieco pochylony, włosy miał krótkie, twarz szczupłą, usta szerokie. Włosy miał raczej ciemniejsze. Ubrany był po sportowemu w krótkie spodnie i wiatrówkę.

Osobnik ów oświadczył oskarżonemu, iż **wszystko, co piszą gazety o ucieczce po zamachu na ministra jest prawdą**.

Czerwoni zdeklasowani (podupadli) szlachcice poczęci pochodzący z Wielkopolski (Moraczewski, Sieroszewski) chcieli zagarnąć władzę w Polsce, a nie niema gorszego w narodzie, jak zdeklasowany szlachcic. Dopóki zdeklasowana szlachta będzie w Polsce rządzić, dopóty Polska nie przyjdzie do ładu. Zdeklasowana szlachta i wykorzystana inteligencja mieszczańska, to największe niebezpieczeństwo każdego narodu.

Sejm poznański był wolny od tego rodzaju ludzi, i dlatego jest naszą wielką spuścizną.

Przemysław Marjański.

Na pytanie oskarżonego, co do płaszcza i kokardki nie nie odpowiedział, a tylko **uśmiechnął się**.

Co do bomby oświadczył, że czynił wszystko, by bomba wybuchła, jednakże czuł, że „nic się w niej nie robi“, wobec czego postanowił **strzelić do ministra** z rewolweru. Opowiedział też, że strzelał do posterunkowego. Dodał dalej, że po zamachu poszedł na jakieś spotkanie, ale nikt nie przychodził, wobec czego na własną rękę postanowił uciec. Owym mężczyzną, z którym miał się spotkać, był rzekomy **Skyba**, o którym Maluca dowiedział się z prasy, że został **aresztowany w Świnoujściu**. Po powrocie **Hnatkowskiej** do Lwowa, Maluca dowiedział się, że owym **Skybą** jest **Lebed**. Już przy pierwszym spotkaniu oświadczył oskarżonemu ów przybysz z Warszawy, że

chce uciekać z Polski.

Po kilku dniach skarżył się oskarżonemu na brak dobrze zakonspirowanego miejsca zamieszkania, wobec czego oskarżony **Maluca wystarał mu się o mieszkanie**. W początkach lipca oświadczył oskarżonemu, że chce **uciec do Czechosłowacji** i potrzebuje pieniędzy. Wrecał mu wówczas Maluca (!) 35 czy 40 zł z pieniędzy organizacyjnych, otrzymanych od **Bandery** na koszty swoich wyjazdów.

Maluca pojechał z zamachowcą na wycieczkę do **Damnej**, gdzie zatrzymali się w **willi Zaryckich**. Następnego dnia udali się na wycieczkę w góry, około godz. 6-tej przekroczyli granicę i przybyli do **Jasiny do restauracji braci Klempuszów**. Oskarżony był tam po raz pierwszy. Do **Czemeryńskiej** podszedł wówczas jakiś nieznamy i powtórzył jej polecenie **Baranowskiego**, aby czekano na niego. Po kilku dniach przyjechał **Baranowski**, któremu Maluca oświadczył, że przybył z Warszawy mężczyzna, który podaje się za bezpośredniego sprawcę zabójstwa min. **Pierackiego** i

chce być przetransportowany na drugą stronę.

W rozmowie tej Maluca powiadomił **Baranowskiego** o dokonanych ostatnio aresztowaniach, m. in. **Bandery**, o czym **Baranowski** nic nie wiedział.

Rewelacyjnie brzmiały zeznania oskarżonego o przygotowywaniu

zamachu na wojewodę Józewskiego.

Prokurator zapytuje się o transporcie ludzi **przez granicę**. Oskarżony odpowiada, że sprawą zabójcy zajął się **sam**, poza tem nie wie, jak się to odbywało.

Oskarżony wyjaśnia dalej, że sprawca był zameldowany w Warszawie pod nazwiskiem **Olszańskiego**. Rewolwer miał on **rzucić do Wisły** po zamachu. Na żądanie prokuratora, Maluca opisuje szczegółowo wygląd **Maciejki**.

Oskarżony miał pewne wątpliwości co do sposobu działania organizacji ukraińskiej. Przyznaje się jednak, że nie zabierał głosu w tej sprawie i milczał godził się z wszystkim. Miano dokonać zamachu na wielu i wtedy dopiero się sprzeciwił, mówiąc: **Nie może trwać wiecznie ta strzelanina...**

Odbyła się następnie konfrontacja więźnia, występującego w roli świadka **Spolskiego** z naczelnikiem więzienia w Krakowie (poprzednio we Lwowie) **Mączynskim**. **Mączynski** kategorycznie **zaprzecza, jakoby miał uderzyć oskarżonego w twarz**. **Spolski** błady, niepewnym głosem **podtrzymuje swoje zeznania**, zmienia tylko okoliczność, że pobiło go nie w czasie przeprowadzania śledztwa.

*

Dziś w środę ze względu na **święto grecko-katolickie** rozprawa się nie odbędzie. W czwartek sąd odczyta oskarżonym **zeznania Maluca**. Wyrabia się przekonanie, że powoli wszyscy oskarżeni będą chcieli zeznawać i to w języku polskim.

Rys.

List z Londynu.

Nafta, Włochy i Abisynja.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w grudniu.

Twierdzenie, iż historia się powtarza, nie jest całkowicie słuszną. Przejawy życia są w każdej epoce nowe i zależne od najrozmaitszych czynników, które w innych okresach dziejowych nie odgrywały żadnej roli. Jeżeli mimo to możemy stwierdzić podobieństwa obecnych wydarzeń do wypadków z początku XIX wieku — to fakt ten świadczy tylko o ponowieniu się pewnych ogólnych zarysów politycznych. **Historja się nie powtarza — ale powtarzają się ramy historii, w których życie wkłada nową treść.**

Hasło blokady gospodarczej zastosowano na wielką skalę po raz pierwszy w czasie wojen napoleońskich. Anglja dążyła do pokonania cesarza przez odcięcie Francji od wszystkich łądów pozaeuropejskich. Napoleon stosował zarówno we własnym państwie jak i wszystkich podległych mu krajach zasad **bezwzględnej blokady towarów angielskich.** Ale tak w Paryżu jak w Londynie uważano blokadę za czynnik poboczny, drugorzędny. Losy świata rozgrywały się na polach bitew.

Aby zabezpieczyć drogę do Indji i wielki szlak brytyjski od Aleksandrii do Kapsztadu — nie trzeba wypowiadać Włochom wojny, która w dzisiejszych warunkach jest złym interesem. **Wyścig uniemowliv im zdobycie skali- stej twierdzy abisyńskiej przez odcięcie dowozu nafty.** Jeżeli państwa, wcho- dzące w skład Ligi Narodów uchwalą embargo na przetwory ropne — **wów- czas w przeciągu dwóch miesięcy staną we Włoszech wszystkie auta, nie oderwą się od ziemi samoloty, nie ruszą naprzód tanki.** Losy wyprawy abisyńskiej nie rozstrzygną się na wyżynach Ogadenu ani na pustynnych skałach Dżakali. De- cyzja o zwycięstwie lub klęsce Włoch zapadnie przy zielonym stole konferen- cyjnym w Genewie, ściśle mówiąc na posiedzeniu t. zw. komitetu 18-tu, któ- remu polecono opracowanie projektu sankcyj przeciw Włochom.

Nafta, węgiel i żelazo nie figurowały dotychczas na liście tych artykułów, którym groził topór sankcyj. **Na wniosek Kanady** (czytaj: Anglii — wniosek ten postawił delegat Riddall i został zde- zauwowany przez swój rząd — red.) ko-

mitet 18-tu postanowił w dniu 2 listopa- da rozszerzyć zakres sankcyj na **żelazo, węgiel i naftę.** Dzięki bardzo usilnym staraniom Francji odroczone dyskusję do dnia 29 listopada względnie 12 gru- dnia. Laval, ze znanych powodów, sta- ra się ratować Włochy przed klęską. Ale przedstawiciel Francji może oddać pew- ne usługi Mussoliniemu tylko przez grę na zwłokę — i rola Laval'a jest w tym wypadku drugorzędna. **Raz dlatego, że uchwały komitetu 18-tu zapadają zwy- kłą większością głosów. A po drugie Francja nie jest mocarstwem, któreby w kwestjach rozdziału nafty mogło za- bierać decydujący głos.**

Produkty nafty.

Ogólna produkcja nafty dosięga 200 milionów tonn, a najważniejszymi pro- ducentami są **Stany Zjednoczone Ame- ryki Półn.,** które prócz tego sprawują dro-

biażową kontrolę nad obfitującymi w naftę terenami Wenezueli i Meksyku. Dalej idzie **Anglja,** która panuje nad szczybami w **Indjach i w Mossulu,** a poza tem wywiera ogromny wpływ na pro- dukcję **Meksyku oraz Indji Holender- skich.** Wreszcie na trzecim miejscu stoją **Sowiety** z wielkimi pokładami terenów naftowych w Baku. Inne pań- stwa, jak Polska, Rumunja i Persja na- leżą do rzędu konsumentów, t. j. pokry- wają swoje własne zapotrzebowanie, o- graniczając eksport nafty do bardzo mi- nimalnych rozmiarów.

Francja posiada 25% udziałów nafto- wych w Mossulu i rurociąg, będący, na- wiasem mówiąc cudem techniki, który pozwala magazynować ropę z odległego o 1.200 km Mossulu w małym i wyłącz- nie naftowym porcie syryjskim. Ale te 25% produkcji nie pokrywa oczywiście całego zapotrzebowania francuskiego,

które wynosi przeszło sześć milionów tonn rocznie. O tem, aby Francja mo- gła eksportować naftę, mowy być nie może. Zresztą ponieważ francuskie zło- ża ropne znajdują się na terenie podle- głym Anglii — więc i tutaj gra poważną rolę kwestja pewnej zależności od Lon- dynu.

Natomiast Włochy nie posiadają zu- pełnie nafty. Albanja, będąca pod sil- nymi wpływami Rzymu, może dostar- czyć w najlepszym razie **około 600 tysięcy tonn.** Jest to naturalnie zniko- ma wprost ilość wobec zapotrzebowania Włoch, które wynosi dwa do trzech mi- lionów tonn rocznie, a w czasie wojny, do czterech milionów. Rząd włoski wprowadził już poważne ograniczenia w konsumcji nafty — ale nawet zupełne zatamowanie ruchu samochodowego na całym obszarze półwyspu nie uzupełni braków benzyny na froncie abisyńskim. Zresztą daleko posunięte ograniczenia w używaniu samochodów są bardzo nie- bezpieczne, gdyż mogą podciąć całą **pro- dukcję automobilową znanych fabryk włoskich,** skazanych obecnie wyłącznie na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, który i bez tego zwięża się w zastra- szający sposób.

Los Włoch znajduje się w ręku trzech mocarstw.

Są niemi: Anglja, Rosja i Stany Zjed- noczone, to jest trzy państwa, od któ- rych decyzji zależy unieruchomienie czołgów i samolotów włoskich. Stano- wisko Anglii jest jasne. W. Brytanja dąży do ograniczenia roli dyktatur eu- ropejskich wogóle a Włoch w szczegól- ności. Londyn pragnie pokoju; faszy- zmy europejskie, które rozpetwały nieby- wałe zbrojenia, są **czynnikami ustawic- znych alarmów, są czynnikiem wojny.** Przysłowie angielskie mówi, że nagro- madzona amunicja sama zaczyna strze- lać. We Włoszech zmilitaryzowano ca- łe społeczeństwo, począwszy od 10-let- nich dzieciaków w Balilach; wojna a- bisyńska jest tylko naturalnem następ- stwem tej psychozy, jaką wytworzyło wychowanie faszystowskie. Otóż olbrzym- ia większość narodu angielskiego jest zdania, że należy z tem wreszcie skoń- czyć i to zarówno w interesie bezpie- czeństwa Europy, jak i żywotnym inte- resie W. Brytanji. Wprawdzie p. Gar- vin przestrzega na łamach „Observer'a“ przed dążeniem „do rzucania Włoch na kolana“ i twierdzi, że przewrót w Italji odbije się niekorzystnie na na społecz- nej strukturze Europy — **ale jest to głos najzupełniej odosobniony** (w prasie fran- cuskiej — dop. red.) Rząd angielski pra-

Propaganda przyszłej Olimpiady zagranicą.



Kierownik sportu niemieckiego komisarz Rzeszy von Tschammer-Osten zwiedza w celach propagandowych przyszłej Olimpiady poszczególne stolice. Zdjęcie przedstawia go podczas przemówienia do dziennikarzy francuskich na konferencji prasowej w Paryżu.



(Ciąg dalszy).

— A to co innego...
I poczłapał się w stronę miasta, ba- lansując po chodnikach.
Młodzi popatrzeni chwilę za oddalają- cą się postacią i jak na komendę wy- buchnęli głośnym śmiechem.
— Bajeczka go pan usadził! Gratu- luje.
— Niema czego. To tylko trochę zna- jomości boksu — nic więcej.
— A jednak! Bardzo panu dziękuję za opiekę i obronę. Dowidzenia! — nie- znajoma wyciągnęła dłoń na pożegna- nie.
— Och, już teraz nie puszcę pani sa- mej. Będę towarzyszył aż do domu. Po drodze może być więcej pijaków.
— Bardzo dziękuję, lecz nie zwyklam spacerować w towarzystwie niezna-omych.
— Słusznie. Jestem Czerwiec.
— Ha-ha-ha! A ja Lipiec.
— Kiedy ja naprawdę nazywam się Czerwiec. Henryk Czerwiec. Mogę pani pokazać wykaz osobisty.
Po różnych ceremonjach i przekona- niach — jak to zwykle bywa w takich razach — znajomość została zawarta o- ficjalnie i młodzi pomaszzerowali zgo- dnie opustoszałą ulicą.

„Dobrze, lecz co dalej?“

W chwilę po odejściu Czerwca z mie- szkanka Józefiaków — wysunął się z do- mu przy ul. Piekary mały człowieczek w letnim, jasnym płaszczu. Dotarł on do postoiu dorożek samochodowych wsiadł do pierwszego z brzegu auta i rzucił szoferowi adres: ul. Dąbrowskiego nr...

Wskazany dom mieścił się przy koń- cu długiej ulicy Dąbrowskiego. Była to niewielka, jednopiętrowa wilka, zaopa- trzona u wejścia w mosiężną tabliczkę: „Konstancy Elzer“.

Józefiak zapłacił taksówkę i za chwilę znalazł się w małym, przyćmionym holu. Portjer przed odebraniem płaszcza i kapelusza zapytał:

— Czego pan sobie życzy?

— Dobrze, lecz co dalej? — padła po- zbawiona sensu odpowiedź. Portjer, bar- czysty atleta, skłonił się nisko i wska- zał Józefiakowi drogę do następnego po- koju.

W pierwszym pokoju, mieszczącym barowy bufet przybyłego otoczyło na- tychmiast grono mężczyzn.

— Zet nie przyjdzie?

— Nie. Jest zmęczony, poszedł spać. A tutaj?

— Wszystko w porządku.

Józefiak usiadł na wysokim taborecie i wypił kieliszek koniaku, przeglądając równocześnie rachunki, podane mu przez młodą bufetową. Przejrzał różne papiery, porobił w notesie zapiski i ru- szył na przegląd amfilady pokojów.

Każdy z małych pokojków urządzony był w innym guście. W jednym jakiś młodziak w rosyjskiej rubaszce brzdą- kał na gitarze i śpiewał ochryplym gło-

sem: „Pomniul, pomniul, pomniul jaaa“ ...Kilka młodych kobiet i kilku starszych panów rozsiadło się na rozrzuconych po puszystym dywanie poduszkach. Strój lekki.

W drugim pokoju grano w karty. Po- ker i bridge. W trzecim działała mała, składana ruletka. Krupierem była wy- soka kobieta w długiej powłóczystej sukni balowej. Na wychudłej jej twarzy widniały ślady przebrzmiałej piękności. Czarne oczy żarzyły się niesamowicie.

— Pani A! — zawołał na nią Józefiak. Na chwilę przerwano grę. Józefiak wraz z krupierką wyszli do sąsiedniego po- koiku.

— Niech pani postara się jutro o ja- kiś świeży towar. Mówię z polecenia W. M.

— To ciężka sprawa. Nie mam ostat- nio szczęścia. Trzeba działać długo i o- strożnie. Wie pan, panie Ka, że chętnie zrękałbym się tej roli. Do tej pracy na- dawałby się raczej jakiś młody, zaufany mężczyzna.

— Dobrze. Pomyślę o tem. Mam na- wet jednego na oku. Dziś przyszedł do nas z polecenia siostry Cybulskiej. Młody, przystojny i podobno bogaty. Nieja- ki Czerwiec. Niech pani zanotuje. — Henryk Czerwiec. Polecieć L. zbadanie jego przeszłości. Jeśli się nadaje, to trze- ba zrobić jakąś aferę dla niego, żeby miał się z czem kryć — bo to twarda sztuka. Niech L. pochodzi koło niego.

— Dobrze.

Gra w ruletkę, prowadzoną zresztą w szczupłym gronie zwolenników, potoczy- ła się dalej.

Józefiak przeszedł do następnego po- koju, gdzie kilku panów siedziało w klu- bowych fotelach, tocząc żywą dyskusję. — Żądam usunięcia komendanta P.

— mówił jeden. — Zbyt interesuje się działalnością kasy.

— To będzie trudne — rzekł młody, wysmukły mężczyzna, do którego słowa te były zwrócone. Ale czy pan nie może nam o nim nic powiedzieć, panie L.?

— Owszem W. M. Komendant P. inte- resuje się kobietami. Jest wielkim ama- torem zielonego towaru.

— Trzeba go skompromitować — za- decydował W. M.

Józefiak przeszedł jeszcze parę poko- jów, gdzie spotkał różne grupki ludzi w różnych sytuacjach i w różnych humo- rach. Znalazł się przed zamkniętymi drzwiami. Stanął i chwilę podłuchiwał. Z pokoju dochodził szczebiot młodych dziewczynek i basowe głosy mężczyzn. Dziewczynki śmiały się głośno, histery- cznie.

— Wszystko w porządku — skonsta- tował Józefiak i wrócił przez amfiladę pokojów do holu, skąd wszedł po scho- dach na pierwsze piętro. Zapukał w pierwsze z brzegu drzwi.

— Kto tam? — zapytał ktoś trwożnie.

— Ja, Józefiak.

Drzwi otworzyły się i Józefiak znalazł się w małym pokoiku. Przy biurku sie- dział starszy, lisy jegomość o spoczonej twarzy i płochych, małych oczach. Był on pijany.

— Panu się dobrze powodzi, panie El- zer — zagał rozmowę Józefiak. Chyba żaden właściciel czynszowej kamienicy nie zarabia tyle, co pan na swej budzie. Płacę za 5 dni dzierżawę — i położył na biurku 500 złotych, zabierając się do wyjścia.

— Panie Józefiak, żeby tylko policja nas tu nie złapała!... — krzyknął gospo- darz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gnie rozszerzyć embargo na naftę — i w ten dążeniu ma za sobą poparcie wszystkich ugrupowań politycznych.

To samo tyczy się **Sowietów**, które z innych przyczyn solidaryzują się najzupełniej z wnioskiem o odcięcie dowozu nafty do Włoch:

Rola Stanów Zjednoczonych.

Pozostają Stany Zjednoczone. Liczył na nie Mussolini, pocieszając swoich zwolenników, że Ameryka, nie wchodząc w skład Ligi Narodów i całkowicie neutralna będzie w stanie dostarczyć Włochom dowolnej ilości nafty, podobnie jak Niemcy dostarczą węgla. Niestety, rozumowanie to okazało się całkowicie zawodne. Stany Zjednoczone ogłosiły wprawdzie **dnia 31 sierpnia br. neutralność w sporze włosko-abisyńskim**. Ale Stany Zjednoczone są w 80%


społeczeństwem anglo-saskim, w którym dominują jeszcze ciągle wpływy **londyńskie**. Jeżeli w czasie „neutralności” z okresu wielkiej wojny aż do roku 1917 Wilson nie uczynił najmniejszego kroku, któryby się sprzeciwił interesom Anglii — tak i obecnie **prezydent Roosevelt prowadzi zupełnie jawnie politykę W. Brytanji**. Rząd Stanów odnosi się do wojny w Afryce nieprzychylnie i wpływa na producentów nafty w kierunku ograniczenia transportów, przeznaczonych dla Włoch. A niechęć rządu jest wobec nowowytworzonych stosunków w północnej Ameryce — **niemal równoznaczna z zakazem eksportu przetworców ropnych do Italji**. Wielkie koncerny nie mają bynajmniej zamiaru narażać się na represje podatkowe...

Oprócz tego koła zbliżone do Roosevelta noszą się z zamiarem **zaprojektowania kongresowi rozciągnięcia zakazu eksportu środków wojennych na naftę**. Kongres zbiera się 6 stycznia 1936 r. i wniosek ten ma zapewnić większość. A za cztery tygodnie Włosi nie skończą wojny...

By doprowadzić do zwycięskiego wyniku kampanji, nie wystarczy imperjalistyczne urabianie społeczeństwa. Trzeba amunicji i pieniędzy. **Prócz tego trzeba nafty — i to w jak największych ilościach**. Wstrzymanie jej eksportu będzie stanowiło początek końca Mussoliniego, faszyzmu i ambitnych marzeń włoskich o przywróceniu rzymskiego imperjum. Z najzupełniejszym spokojem wygrywa Anglja swą wielką kartę.

J. K.

Nowość!



Polecam świetne fortepiany „Baby Grand” 7/8 oktaw, jedynie 1,38 mtr. długie i 1,47 mtr. szerokie, z pierwszorzędną mechaniczną repetycją Mimo małych wymiarów dzięki specjalnej konstrukcji posiadają pełny, wyrównany melodyjny ton i w niemożności nie ustępują daleko większym znanym na całym świecie zagranicznym fabrykatom. — Umiarkowana cena która nie jest dużo wyższą od ceny dobrego pianina, oraz zdolność umieszczenia nawet w najmniejszych mieszkaniach przyczynia się do dużego powodzenia.

Żądajcie przesłania ofert i katalogów. (2327)

B. Sommerfeld
fabryka pianin i fortepianów
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, tel. 3883.
Eksport do wszystkich części świata.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Clark Gable i Wallace Beery w filmie p. t. „Chińskie morze”.
MORSKIE OKO wyświetla operetkę p. t. „Księżniczka czardasza” z Martą Eggert w roli głównej.
CZARODZIEJKA. Polska komedia p. t. „Waciuś” z Dymśką w roli głównej.
NADMORSKIE wyświetla „Porucznik marynarki”.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.
Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Staro-Lekarzy domowych wzywać przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.
Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Biblioteka publiczna w willi „Tusla” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wystawa prac plastycznych w lokalu „Wieczorów czwartkowych”. Pierwsza wystawa prac plastycznych (akwarele i rysunek) artysty-malarza Zygmunta Cywińskiego zostaje zamknięta w dniu 4 bm. Dnia następnego nastąpi otwarcie wystawy (olej i rysunek) art.-mal. Marijana Szyszko Bohusza. Wstęp wolny. Tegóż dnia o godz. 20.30 odbędzie się IV-ty z rzędu publiczny „Wieczór czwartkowy”, na którym wystąpi artysta-malarz Marjan Szyszko Bohusz z dyskusyjnym odczytem p. t. „Kryterjum sądów w malarstwie”. Wstęp wolny.

Komitet Funduszu Pracy m. Gdyni wyraża tą drogą firmie „Bon Marche” najserdeczniejsze podziękowanie za przyjęcie z pomocą najbardziej potrzebującym m. Gdyni, ofiarując na ten cel kwotę 500 zł.

Zakład stolarski wykonuje wszelkie prace jak: meble, urządzenia sklepowe i budowlane na dogodnych warunkach. W. Kozłowski, Gdynia przy kościele Serca Jezusa. (23224)

Ogłoszenia przyjmuje **Administracja Starowiejska nr. 19** telefon 14-60.

Miejcie serce dla ptaszki!

Zbliża się ciężka zima. Nadchodzi okres śnieżnych zawiei i mrozów. Każde stworzenie wiedzione instynktem samozachowawczym szuka schronu i pokarmu. Ludzie mający serce a nie bryłę lodu w piersiach, współczują ciężkiej doli nie tylko ludzi, swoich bliźnich, pozabawionych dachu i chleba, lecz także zwierząt i ptaszków.

Agentura nasza w Gdyni

która prowadzi nasz przedstawiciel p. St. Kiedzik, ul. Starowiejska 19 tel. 14-60 przyjmuje dziś jeszcze zamówienia na abonament miesięczny, a zatem kto się spóźnił z zamówieniem, może skutecznie przedtężyć w agencję, która czynna jest od godz. 8—19. — Miłą niespodzianką dla abonenta na miesiąc grudzień będzie przepiękny ilustrowany kalendarz, który wydaje się gratis.
Dla urzędników abonam. zażukowy.

ctwa, które nie opuszcza nas na okres zimy, lecz wiernie przeżywa z nami srogi okres mrozów i śnieży. Nie odstrasza ich, że wierzchołki swą przylipającą często nawet śmiercią, że mroźny całun śnieżny pozbawia ich nie tylko pokarmu, lecz staje się też dla nich całunem śmierci. Co śmielsze chroni się w pobliżu ludzkich siedzib, bystrzeimi oczkami wyszukując zagubionego ziarenka lub wyrzuczonego okuszczonego. Czasem wyprawa taka się uda, często jednak w locie srogi mroź ścina wędrowcowi krew i strąca go na biały całun śmierci.

We wszystkich krajach kulturalnych społeczeństwa mają zrozumienie smutnej doli i współczucie dla tych biednych istot. W ogródkach na drzewach, bądź też pod okapami dachów umieszczają małe budki wyszcielone sianem, lub wełnianą odpałkami, wyrażają równocześnie nadzieję, że ulga ta w spłacie kredytów budowlanych, ma być przygotowaniem do obniżki czynszów również i w nowych mieszkaniach.

Ułga ta w spłacie kredytów dla właścicieli nowych domów we wszystkich innych miastach polskich, byłaby słuszną i uzasadnioną, o ile w związku z tem wprowadzono by obniżkę czynszów w wysokości odpowiadającej tym ulgom, gdyż okres amortyzacyjny dla tych budynków we wszystkich innych miastach Polski wynosi co najmniej 15 do 20 lat i więcej.

Natomiast ulgi te, zastosowane do właścicieli nowych domów w Gdyni, są zupełnie zbędnym prezentem dla spekulantów gdynskich, gdyż w Gdyni każdy nowy dom wybudowany przy wydatnej pomocy Skarbu Państwa, zamortyzował się przy niebywale wysokich czynszach mieszkaniowych, w okresie 4 do 6 lat.

Jest wielce znamienym dla mentalności gdynskich właścicieli nieruchomości, którzy wprawdzie przyznali im ulgi przyjęli z wielkim zadowoleniem, natomiast na samą tylko wzmiankę o możliwości zażądania od nich, wzajemnie za doznana ulgę kredytową obniżki czynszów, natychmiast wysłali delegację do Warszawy, aby przeciwko tej obniżce zaprotestować.

Protest ten jest dla lokatorów zupełnie zrozumiałym, bo przecież przeważna część tych właścicieli, którzy zbudowali domy w czasie od 1. 1. 1927 r. do 31. 12. 1931 r., domy swe już zamortyzowali, więc ulga ta jest dla nich nieaktualna, a natomiast zmuszeni byłiby obniżyć czynsze mieszkaniowe, przed czym bronią się wszelkimi środkami.

Prezes tutejszego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, nie zawahał się nawet twierdzić, iż p. minister Górecki miał rzekomo delegację tych właścicieli oświadczyć, że mimo przyznanych im ulg kredytowych, wcale o tem nawet nie myślą, ażeby wprowadzić obniżkę czynszów w domach nowych nie podlegających ochronie lokatorów.

Co jest prawdą?

Ponieważ tego rodzaju oświadczenie p. min. Góreckiego wydaje się wysoce nieprawdopodobne, gdyż byłoby ono sprzeczne z zasadniczą tendencją i celem zadeklarowanych ulg w spłacie kredytów budowlanych, przeto lokatorzy oczekują z niecierpliwością wyjaśnienia.

Działalność Instytutu Bałtyckiego w drugim półroczu 1935 roku.

W dniu 27 ub. m. odbyło się w lokalu Instytutu Bałtyckiego w Toruniu posiedzenie zarządu instytutu, w którym z ramienia kuratorium wzięli udział wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski, z ramienia Min. Spraw Zagranicznych radca Tadeusz Perkowski oraz członkowie zarządu: pomorski starosta krajowy Wincenty Łącki, ks. prałat Allons Mańkowski, prezes Tow. Naukowego w Toruniu, dr. Stanisław Pawłowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Michał Pollak, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz dr. Kazimierz Esden-Tempski.

Zebrań przewodniczył starosta krajowy Łącki, który we wstępnym przemówieniu podkreślił, iż obecne zebranie zarządu odbywa się pod niezbyt wesołymi auspiciami materialnymi dla Instytutu, na którym odbija się w sposób dotkliwy ciężka ogólna sytuacja finansowa. Celem obrad ma więc być w pierwszym rzędzie zastanowienie się nad umożliwieniem Instytutowi dalszej, dotychczas tak owocnej działalności naukowo-wydawniczej.

Następnie dyrektor Józef Borowik złożył sprawozdanie z działalności Instytutu za okres od lipca do listopada br. W okresie tym ukazały się z wielkiego wydawnictwa zbiorowego pt. „Dzieje Prus Wschodnich” trzy pierwsze rozprawy, a mianowicie: H. Łowmiańskiego „Prusy pogańskie”, K. Tymienieckiego „Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków”,

Szkoła Morska obchodzić będzie swoje 15-lecie.

W niedzielę, dnia 8 grudnia br. obchodzić będzie Państwowa Szkoła Morska w Gdyni 15-ty rocznicę swego istnienia i owocnej pracy. Uroczystość ta połączona będzie też z do-rócznym świętem szkolnym, które zainaugurowane zostanie uroczystą mszą św. w auli zakładu, poczem odbędzie się akademja, podczas której przedstawione zostanie sprawozdanie z 15-lecia szkoły. Poza tem akademję urozmaici produkcje muzyczne wychowanków szkoły oraz prelekcja absolwenta szkoły, kapitana w ż. p. Stanisława Kostki o ostatniej podróży „Daru Pomorza” dookoła świata.

W uroczystości weźmie udział liczne grono zaproszonych gości i przedstawicieli władz, urzędów i sfer wojskowych.

Prawdopodobnie mszę św. odprawi nasz arcy-pasterz ks. dr. Okoniewski, który nie pomija żadnej sposobności, aby zmanifestować swe szczególne umiłowanie dla naszej stolicy morskiej.

Z GDAŃSKA.

Wyrok śmierci. Gdański sąd skazał gdańszczanina Jana Gregorowskiego, urodzonego w r. 1873 w Malborgu, który w dniu 14 października rb. zamordował i obrabował 80-letnią właścicielkę restauracji i kilku kamienic Marię Rüdigerową, na karę śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich. Wyrok śmierci wywołał w Gdańsku wielkie poruszenie, albowiem od kilkunastu lat nie wydano tu żadnego wyroku śmierci.

Z MARLI.

Ś. p. **Domicela Nowakowa** z domu Maciołek, w Chodzieży.
Ś. p. **Karol Hinz**, mistrz piekarski, w Tczewie.
Ś. p. **Franciszek Danielewicz**, w Barcinie.
Ś. p. **Walenty Łopiński**, piełęgniarz szpitala miejskiego, w Poznaniu.

List ze Śląska.

Nie wszystko złoto co się świeci...

Z za kulis największego przedsiębiorstwa w Polsce. — Kopalnie, które płacą pracownikom... 2 złote a conto...

Ludzie, którzy nie znają stosunków śląskich, a zwłaszcza sytuacji w przemyśle, wyobrażają sobie, że wszyscy bez wyjątku właściciele kopalni węgla i rud, lub hut i walcowni, są conajmniej baronami węglowymi lub rekinami kartelowymi.

Fakt, że takich „baronów” jest przeważnie, nie ulega wątpliwości; z drugiej jednak strony nawet w wielkim przemyśle zachodzą zadziwiające, jaskrawe kontrasty, tak zresztą charakterystyczne dla wszystkich dziedzin życia krajiny „czarnych diamentów”: wielu mniejszym przemysłowcom powodzi się jednak kiepsko...

Potężny koncern.

W ostatnich dniach wielką sensacją w tutejszych sferach gospodarczych wywołało nalożenie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu grzywny stu tysięcy złotych na koncern „Wspólnoty Interesów” za niestosowanie się do przepisów rozporządzenia o umowach kartelowych.

Ażeby w pełni zrozumieć posmak tej sensacji, uprzytomnijmy sobie, co to jest „Wspólnota Interesów”.

Potężny ten koncern obejmuje huty: Królewską i Laurę, Batorego, Falwę, Zgodę, Hubertus, Silesię, Zakłady Przetwórcze oraz kopalnie: Dębieńsko, Mysłowice, Laura, Ferdynand, Ficinus, Richter i inne. Koncern, znajdujący się obecnie pod nadzorem sądowym, jest

największym przedsiębiorstwem nie tylko w Polsce, lecz w środkowej Europie.

Koncern ten zatrudnia

przeszło 23.000 robotników i ponad 2.000 urzędników!

Suma miesięcznych wydatków „Wspólnoty” wynosi około 15 milionów zł. na same płace i pensje dla pracowników około 6 do 7 milionów zł! Wszystko to daje pojęcie o znaczeniu koncernu dla życia gospodarczego nie tylko Śląska, ale i państwa — i usprawiedliwia niepokój opinii publicznej i jej prawo kontroli nad sposobem, w jaki to olbrzymie przedsiębiorstwo jest prowadzone. Obecnie znajduje się ono pod nadzorem

z braku kapitałów obrotowych.

Większość koncernu znajduje się w rękach niemieckich. Prezesem Rady Nadzorczej „Wspólnoty” jest znany Niemiec Flick, główny akcjonariusz przedsiębiorstw, wchodzących w skład koncernu.

Zobowiązania „Wspólnoty Interesów” obracają się mniej więcej w ramach 210—220 milionów złotych. Doniedawna głównymi wierzycielami „Wspólnoty” były niemieckie D-Banki, czyli właściwie rząd niemiecki, posiadający decydujący wpływ na D-Banki. Doniedawna pretensje skarbu Państwa Polskiego z tytułu zaległych podatków i kar stemplowych wynosiły około 50 milionów złotych. Obecnie pretensje te doszły do

120 milionów złotych,

wobec 90 milionów wierzytelności D-Banków.

Od szeregu dni toczą się w Warszawie rozmowy, zmierzające do uporządkowania sprawy „Wspólnoty Interesów”. Dotychczas jednak nie ustalono, w jakim stosunku nastąpi zaspokojenie poszczególnych pretensyj wierzycielskich, a zwłaszcza głównego wierzyciela, t. j. Skarbu Państwa.

W kołach przemysłowych na Śląsku panuje przekonanie, że ostatecznym rezultatem sanacji koncernu będzie przejęcie jego przedsiębiorstw przez Państwo Polskie. Byłaby to sensacja nielada. — zważywszy tło polityczne tej sprawy...

Przemysłowcy — „biedacy”

Koncernów takich, jak „Wspólnota Interesów”, w mniejszym oczywiście zakresie, jest na Śląsku dużo. Właścicielom takich przedsiębiorstw powodzi się

doskonale. Pan Flick też — mimo wszystko — nie może narzekać...

Istnieją jednak na terenie Śląska przedsiębiorstwa, np. kopalnie węgla, które przedstawiają

obraz nędzy i rozpacz.

Chodzi przede wszystkim o kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskim. Takich małych, ubogich kopalni jest też sporo na samym Górnym Śląsku. Otóż dyrektorzy wielkich nowoczesnie urządzonych kopalni żądają zlikwidowania całego szeregu małych kopalni. Ich właściciele otrzymywaliby premje od syndykatu węglowego... Unieruchomienie małych kopalni oznaczałoby stopniowe zalanie ich wodą. Jak wiadomo, właściciele tych małych kopalni nie chcą należeć do konwencji węglowej (kartelu), normującej kontyngenty produkcji poszczególnych kopalni — i dążą do

obniżenia cen węgla na rynku we-

wnętrznym w Polsce i do wolnego handlu węglem.

Wiele kopalni, hut i fabryk jest nieczynnych z powodu braku kapitału obrotowego. Załogi szeregu przedsiębiorstw prowadzą zażartą walkę nie tylko o utrzymanie warsztatów pracy, lecz także o wypłatę zaległych zarobków. Wiele przedsiębiorstw wykonuje zamówienia tylko dzięki niepłaceniemu zarobków personelowi urzędniczemu i robotniczemu. Zaległości dochodzą niekiedy

do siedmiu miesięcy!...

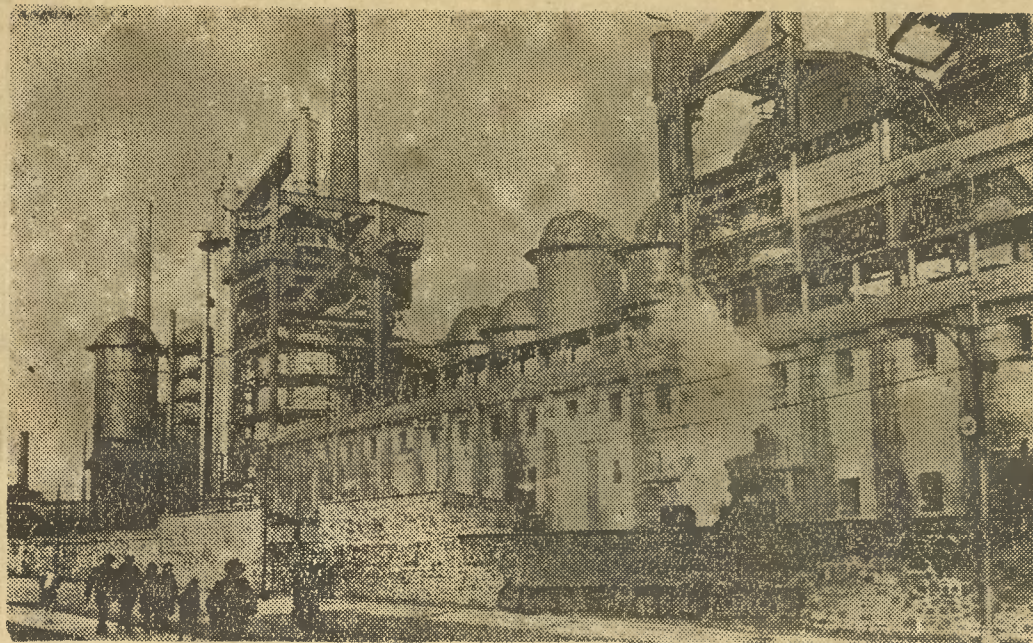
W szeregu małych kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim robotnicy utrzymują przy wypłacie zarobków za dwa tygodnie

dwa złote a conto!...

To też strajki włoskie są na porządku dziennym.

O położeniu robotników i o walce z bezrobociem na Śląsku napiszę w następnym liście.

J. B.



HUTA POKOJU.

Obowiązki policji niemieckiej nie należą do najmniejszych...

Berlin. (PAT.) W urzędowym organie policji niemieckiej „Der deutsche Polizeibeamte” ogłoszono wczoraj wytyczne, co do obowiązku interwencji i organów policyjnych w wypadkach, **gdy zachodzi wystąpienie antypaństwowe lub wystąpienie, wywołujące zgorszenie publiczne.**

Do rzędu demonstracji antypaństwowych zaliczono również wypadki odmawiania pozdrowienia hitlerowskiego (przez podniesienie prawej ręki) w czasie obchodów, **gdy śpiewany jest hymn narodowo-socjalistyczny „Horst Wessel Lied”.** Do rzędu czynów państwa zaliczane będą obok malkontentów **osoby, które przedstawiają położenie Niemiec w czarnych barwach.** Właściciele domów, **wzbraniający się wynająć mieszkanie rodzinie aryjskiej, obciążonej większą ilością dzieci,** dopuszczają się

— zdaniem urzędowego organu policyjnego — wykroczenia przeciw ustawie rasowej, tak samo, jak samobójcy, których postępowanie sprzeczne jest z interesami państwa.

„Jeżeli dziewczyna niemiecka przebywa w lokalu publicznym w towarzystwie żyda, to zachodzi tu wypadek wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu”.

Nieprzyzwyczajony taniec jest wykroczeniem przeciw zasadom rasowym. We wszystkich tych wypadkach policja obowiązana jest interwenjować z własnej inicjatywy. **Obowiązek interwencji, według instrukcji, zachodzi również wtedy, gdy nieruchomości niemiecka, przedstawiająca wartość dla majątku narodowego ma być sprzedana osobie rasy semickiej.**

Słowak posłem Czechosłowacji w Warszawie.

Poselstwo czechosłowackie w Warszawie od dłuższego czasu jest bez kierownika, którego zastępuje radca legacji Smutny. Były posłem czechosłowacki w Warszawie, **Wacław Girsza** od kilku miesięcy sprawuje urząd posła czechosłowackiego w Belgradzie.

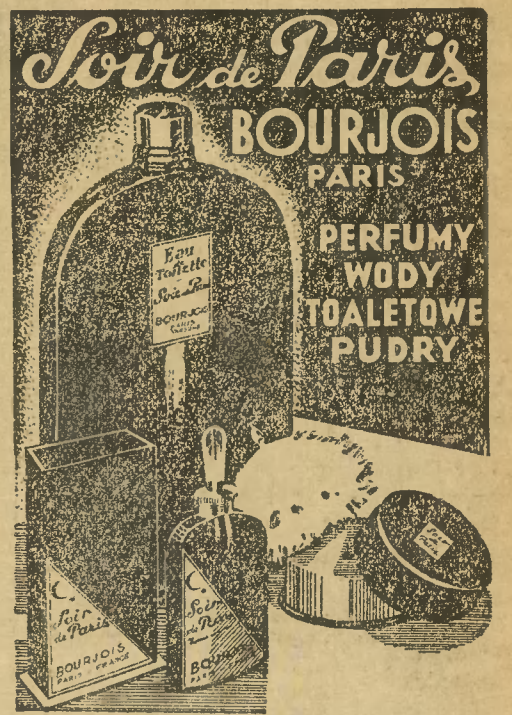
Rada ministrów w Pradze zamianowała nowego posła warszawskiego w osobie dra **Juraja Slavika**, b. ministra spraw wewnętrznych, posła partii agrarnej.

Dr. Slavik jest Słowakiem i w dotychczasowej swej działalności politycznej okazał się jako **szczerzy przyjaciel Polaków.**

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że również polska placówka dyplomatyczna w Pradze od kilku tygodni jest **nieobsadzona.** Dotychczasowy poseł Dr. Grzybowski, zamianowany został podsekretarzem w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie a dotychczas jeszcze nie złożył listów odwoławczych.

Napad na strażników więziennych.

Kiszyniów, 3. 12. (PAT.) Na dworcu w Kiszyniowie grupa mężczyzn napadła niespodziewanie na strażników więziennych, usiłując odbić niejakiego Poloniewa, skazanego za komunizm na 7 lat więzienia. Trzech napastników aresztowano.



Z KRAJU.

Emeryt sam się zredukował. W ub. sobotę popełnił w Mysłowicach samobójstwo wystrzałem z karabinu w serce 40-letni major emerytowany Jan Wiechoń, który był doniedawna dowódcą batalionu 74 górnośląskiego p. p. Tragicznie zmarły popadł w trudności finansowe, co spowodowało rozstrój nerwowy.

Samobójstwo chemika w Warszawie. 78-letni Ksawery Szczerbiński postrzelił się z rewolweru. Lekarz pogotowia stwierdził ranę postrzałową w okolicy serca. Po udzieleniu pomocy, sędziwego desperata przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Szczerbiński przez 40 lat prowadził, najpierw w Petersburgu, następnie zaś w Kijowie, fabrykę mydła i przetworów chemicznych „Szmid”. Posiadał w Kijowie kilka domów, które bolszewicy skonfiskowali. Przebywał ostatnio w schronisku dla paralityków.

Stanowisko dyrektora programowego Polskiego Radja objął p. Piotr Górecki, dotychczasowy kierownik oddziału P. A. F. w Paryżu.

Kozy w Poznańskim. Urzędowa statystyka inwentarza żywego w Polsce wykazuje 354 tysiące kóz, w tem 108.596 w województwie poznańskim, 55.217 na Śląsku i 23.891 na Pomorzu. W górach kóz jest znacznie mniej niż w Poznańskim, bo zaledwie 30 tysięcy.

Most na Pilicy w Białobrzegach. Tegoroczny program budowy mostu drogowego przez Pilicę w Białobrzegach na drodze państwowej Warszawa—Kraków został ukończony. Również prowadzone są roboty regulacyjne na przylegającym do mostu odcinku Pilicy, oraz roboty ziemne od strony Grójca. Ostatni etap budowy przypada na rok przyszły. Będzie to budowa pozostałych 2 prześle mostu, ułożenie kostki białej na jezdni mostowej, usypanie grobli na prawym brzegu Pilicy od strony Radomia i ułożenie nawierzchni na obydwu dojazdach. Na jesień 1936 r. nastąpi otwarcie nowego mostu drogowego na Pilicy pod Białobrzegami.

Na zbity łeb... Praca nad budową kolejki linowej na Kasprowy Wierch od początku robót do ostatniej chwili prowadzona jest w tempie przyspieszonym i nie jest przerywana ani w niedziele, ani w święta. Takie postępowanie kierownictwa robót napiętnował z ambony proboszcz Zakopanego ks. Tobolak.

Demonstracje uliczne w Sosnowcu. Na zebranie Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu wkroczyła policja i rozwiązała je. Po zebraniu tłum demonstrował na ulicach. Policja aresztowała 7 osób, w tem adwokata Lisiewiczza z Dąbrowy Górniczej.

Drobne wiadomości.

— Z Ameryki sygnalizują poprawę gospodarczą. Hudson Motor Company podniosła fabrykację samochodów o 8500 miesięcznie.

— Polonia w Chicago święciła 75-lecie Mi. strza Paderewskiego w teatrze Auditorium, w którym 1915 r. wygłosił Paderewski mowę do Amerykanów, zachęcając ich do ofiarności na rzecz głodnych w Polsce.

— W kolonii polskiej Adampol w Turcji zamknięto szkołę polską zastępując ją turecką.

— Harcerz polski Władysław Wagner po 18 to miesięcznej podróży zagłówną przybił do brzegów Australii.

— Znanu uczonego lekarza rosyjskiego Woronow przebywający obecnie we Włoszech, złożył do dyspozycji rządu włoskiego kilo złota.

— W Palermo kardynał Lavitrano złożył na ręce miejscowej organizacji faszystowskiej złoty łańcuch, koronę i złote medale.

— „Münchener Katholische Kirchenzeitung” organ kardynała Faulhabera, została zawieszona za wystąpienia przeciwko pogaństwu i antysemityzmowi.

— Włochy zakupiły w Syrii 1168 wielbłądów które jeszcze przed sankcjami odtransportowano do Afryki.

— Dnia 18 grudnia odbędzie się w całym Włoszech uroczystość ofiarowania przez kobiety włoskie złotych obrączek ślubnych na rzecz wojny.

— Od czasu wojny po raz pierwszy zawiał do portu Klaipėdyckiego handlowy statek polski „Pionier I”, który zabrał z Klaipėdy ładunek materiałów drzewnych.

Ekscesarz Wilhelm na łożu śmierci.

Kilku najwybitniejszych lekarzy u łoża chorego. — Etykieta dworska w Doorn nadała obowiązuje. — Ograniczone dochody najbogatszego człowieka Niemiec. Pamiątki Wilhelma.

Koła monarchistów niemieckich zaniepokojone są nadchodzącymi z Doorn wiadomościami o ciężkiej chorobie cesarza Wilhelma. Jakkolwiek na wszelkie zapytania w tym kierunku dziennikarze, których ściągano do Doorn wieść o chorobie cesarza, otrzymują od urzędników cesarskich wymijające odpowiedzi, wtajemniczeni twierdzą, że Wilhelm złożony jest ciężką niemocą, będącą następstwem silnego zaziębienia. Miało ono wywołać zapalenie płuc, do czego dołączają się jeszcze niedomagania serca.

Tego rodzaju komplikacje u 76-letniego starca budzić muszą poważne zaniepokojenie. Do łoża chorego wezwano o negdaj na konsylium kilku najwybitniejszych lekarzy holenderskich. Marszałek dworu miał ich uprzedzić, by tułowali pacjenta „Waszą Cesarską Mością“ i przestrzegali bacznie przepisów etykiety.

Bo kajzer jest bardzo na to czuły. Na małym zamku w Doorn stworzył on sobie iluzję dawnego życia dworskiego. Pilnuje ściśle etykiety i gromi za najmniejsze jej uchybienie, jakkolwiek cała dwór składa się tylko z najbliższej rodziny, nielicznej służby i kilku urzędników. Kiedy cesarz udaje się np. na obiad, poprzedza go marszałek, który wchodzi do pokoju stołowego, stuka trzykrotnie laską o podłogę i anonsuje uroczysto: „Jego cesarska mość, cesarz Niemiec i Prus“. Potem z głębokim ukłonem usuwa się, a wchodzi ekscesarz.

Kajzer jest wprawdzie najbogatszym człowiekiem Niemiec, posiada liczne zamki, rozległe dobra rycerskie, akcje Kruppa, domy i kopalnie oraz pokaźne kapitały w bankach niemieckich, ale surowe przepisy dewizowe nie pozwalają mu z nich korzystać.

Poważne sumy, które przywiózł ze sobą w roku 1918, z biegiem czasu stopniały, cesarz żył bowiem na szeroką stopę, a poza tem wielkie sumy pochłaniało wspomaganie biednych krewnych. Po dojściu Hitlera do władzy plenipotent cesarza von Berg konferował z dyktatorem finansowym dr. Schachtem w sprawie przekazywania funduszy dla cesarza do Holandji. Hitler, któremu Schacht zreferował całą sprawę, zgodził się po dłuższym wahaniu na przyznanie cesarzowi dziesięciu tysięcy marek miesięcznie. Z czasem jednak, wobec dalszego zaostrzenia przepisów dewizowych i tę sumę znacznie zredukowano. Cesarz musiał więc zaprowadzić szereg oszczędności. Skasowano wielkie przyjęcia w Doorn, odwołano podróż dokoła

świata, w jaką miała się udać małżonka cesarza, ks. Hermina, cofnięto wreszcie wszelkie subsydia.

W ostatnich czasach cesarz po rannej rąbaniu drzewa, zamykał się w jednym z pokojów zamkowych, gdzie pracował przez 6 do 7 godzin nad pamiątkami, w których chce m. in. do-

wieść, że strategia jego czasu wojny światowej była lepsza, niż plany Hindenburga i Ludendorffa.

Cesarz przygotował też ostatnio testament, w którym, jak twierdzą wtajemniczeni, wyraża prośbę pod adresem Hitlera, by pochowano go w Poczdamie, obok pierwszej jego żony Augusty.

Nowiny amerykańskie.

Polak wydawcą największego miesięcznika kupieckiego.

Wykryto spisek na amerykańskie samoloty wojenne. W Waszyngtonie katolicy manifestują przed Białym Domem.

Miesięcznik „Opportunity“, poświęcony handlowi, jeden z najpoważniejszych t. zw. „magazynów“ amerykańskich (czasopism ilustrowanych), drukujący się w nakładzie 200.000 egzemplarzy, przeszedł na własność przemysłowca A. Kulikowskiego, Polaka.

Ten oto Kulikowski niedawno na kongresie kupieckim w Nowym Jorku wygłosił referat bardzo pouczający, jak należy prowadzić handel.

W artykule wstępnym, Kulikowski po objęciu kierownictwa „Opportunity“ podkreśla, że przed 20 laty przybył z Polski do Stanów Zjednoczonych, mając w kieszeni 80 marek i nie znając tu nikogo. Zabrał się do pracy w obozie leśnym trawienia, później zarabiając na swe utrzymanie, uczył się angielskiego i szedł coraz wyżej, aż doszedł do stanowiska, z którego może powiedzieć swym czytelnikom: „Wiem, co to znaczy być głodnym i bez centa. Wiem, co to znaczy być bez pracy. Ale wygrałem w życiu nawet mimo, że mam obco brzmiące nazwisko i mimo trudności językowych. Jeżeli ja wygrałem w życiu, to i ty, czytelniku, możesz wygrać“.

Takich Kulikowskich potrzeba nam więcej!

Szef policji w Los Angeles zarządził dochodzenia w sprawie rzekomego spisku międzynarodowej szajki, która niszczy amerykański przemysł samolotowy.

Wskazując na cztery ostatnie większe wypadki samolotowe, w których zostały zniszczone lub uszkodzone nowo pobudowane samoloty, szef policji po-

wiedział, że posiada informacje o opracowanych w szczegółach planach, zmierzających do zniszczenia amerykańskiego lotnictwa.

Wobec tego zarządzone zostało postawienie straży we wszystkich fabrykach, wyrabiających samoloty i koło hangarów. Zamachowcami zdają się być Japończycy, gdyż uwzięli się specjalnie na samoloty, przeznaczone dla Chin. Najnowszy samolot bombiarski, który przeznaczony był dla armii chińskiej, spadł na polu lotniczym, gdy jego motor przestał nagle działać po wzniesieniu się maszyny w powietrze, powodując śmierć pilota i inżyniera.

Z okazji święta Chrystusa Króla katolicy amerykańscy mieli sposobność zamaniestowania swych uczuć. Najwspanialej wypadły uroczystości w Waszyngtonie, gdzie kilkudziesięcny pochód, składający się z różnych organizacji katolickich, z odznakami i sztandarami przeciągnął głównymi ulicami miasta aż pod Białym Dom (siedzibę prezydenta Roosevelta), by się zakończyć wspaniałym nabożeństwem w kościele św. Mateusza.

O imponującej tej manifestacji uczuć katolickich pisała cała prasa, nie wyłączając prasy protestanckiej, a echa tych uroczystości odzywiają się jeszcze do dziś w wielu miesięcznikach amerykańskich.

Warto dodać, że olbrzymi pochód organizacji katolickich odbył się po raz pierwszy głównymi ulicami miasta; dotychczas bowiem odbywał się on tylko w dzielnicach, dotyczących bezpośrednio do katolickiego uniwersytetu.

Defraudacja w hypnozie.

Czy możliwe są przestępstwa w stanie podświadomym?

Kasjer Martin był wzorowym urzędnikiem; prowadził skromny tryb życia, cieszył się pełnym zaufaniem swych przełożonych. Niktby go nie podejrzewał o defraudację. A jednak nagła rewizja stwierdziła brak w kasie 200.000 franków. Martin natychmiast przyznał się do winy. Jednakże oświadczył, że nie działał z własnej woli. Oddawna był zwolennikiem okultyzmu. Przed pewnym czasem poznał pewnego astrologa, Sylvain Enriqueza i musiał ślepo słuchać jego rozkazów. Dla niego też wziął te pieniądze.

Enriquez, urodzony na Martynice, jest wielkim magiem. Ale żadna magja nie pomogła mu do zaprzeczenia, że naprawdę wziął pieniądze od Martina. Oświadczył on, że było to tylko 20.000 franków, które pożyczyl sobie, aby sfabrykować pewien czarodziejski środek. Przy konfrontacji z Enriquezem Martin zaczął drzeć na całym ciecie i błagał urzędników, aby go wypuścili z pokoju, ponieważ nie może znieść wzroku maga. Policja doszła do przekonania, że Martin działał całkowicie pod przymusem. Proces przeciwko obojgu będzie musiał

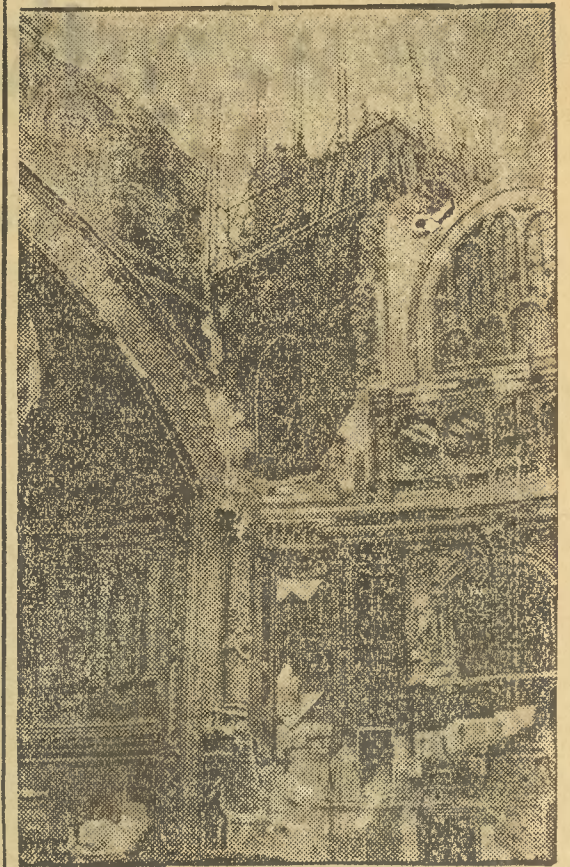
odpowiedzieć na ciekawe zagadnienie, czy rzeczywiście są możliwe zbrodnie w stanie hypnozy.

Niemcy — zamachowcami na życie policjanta pod Inowrocławiem.

Inowrocław, 3. 12. W ub. tygodniu przedstawiliśmy obszernie na łamach naszego pisma przebieg zamachu rewolwerowego na życie posterunkowego P. P. Władysława Jopka z posterunku w Rojewie, powiatu inowrocławskiego.

Szczegóły, jakie przyniósł jako pierwsze pismo „Dziennik Bydgoski“, potwierdzają się obecnie przez zaarrestowanie zamachowców. Są nimi: Wilhelm Fritz, do mieszkania którego zaprowadziła policję „Gałka“ z Bydgoszczy pod „opieką“ swego przewodnika, st. wywiadowcy Pokornowskiego, i Bruno Schachtschneider, obaj zamieszkałi we wsi Magdaleniec, gminy Gniewkowo. Kierownictwo śledztwa spoczywało w rękach komendanta powiat., komisarza Kamienieckiego, i dzięki jego dyrektywom delegowan na miejsce zamachu st. wywiadowca Gramsa z Inowrocławia dokonał zdemaskowania współnika Fritza w osobie Schachtschneidera. Sprawcy uprzężywie wypierają się zbrodni, lecz będą oni musieli skapitulować wobec skrupulatnie zebrane-

Zburzenie słynnego pałacu Trocadero w Paryżu.



Na ilustracji widzimy sterzące ruiny słynnego pałacu Trocadero, w pobliżu wieży Eiffel. Pałac Trocadero bowiem postanowiono zburzyć. Ściany dynamitem wysadzzone zostaną w powietrze.

Dmowski oddał swoją zagrodę misjonarzom.

Ostatnio odbyła się w Chludowie pod Poznaniem podniosła uroczystość poświęcenia nowicjatu kleryków Ojców Misjonarzy Słowa Bożego. Nowicjaty misjonarzy mieści się w dawnej siedzibie Romana Dmowskiego.

Napad myszy na miasto.

Gromada myszy, w ilości 50.000 sztuk, żyjąca w pieczarach okolicy miasta Szeng-Chong w Chinach, napadła na to miasto. Mieszkańcy musieli bezradnie zamknąć się w swoich mieszkaniach. Nawet psy i koty puciekwały. Myszy w swoim pochodzie wyrządziły olbrzymie straty i powędrowały dalej.

Trzyminutowe filmy sowieckie.

Moskwa. Cieszą się dużym powodzeniem ostatnio nagrane trzyminutowe filmy przez „Sojuztechfilm“, o treści pouczającej. Są one z drugiej strony bardzo charakterystyczne, gdyż dotyczą: sygnału przeciwlotniczego alarmu, sygnału przeciwlotniczego i przeciwgazowego alarmu, walki z bombami pożarowymi.

Najmniejsza dziewczynka świata.

W amerykańskim mieście Denver żyje 19-letnia Ann Clifford, która jest wysoka 55 cm i waży tylko 17 funtów. Jest zupełnie normalna, a jej rodzice zupełnie normalnej wysokości.

Pożyteczna nowość.



W londyńskich hotelach i restauracjach wprowadzono pożyteczną nowość do użytku gości, a mianowicie aparat, pozwalający na zapraszanie kantów przy spodniach bez zdejmowania spodni.

KINO KRISTAL

Pocz. 5, 7, 9, 10 w niedz. 3, 5, 7, 9, 10

Dziś wśród premier!

Poteżne dzieło filmowe swą wspaniałą 1935/36 w języku niemieckim według słynnej powieści G. Keller, które witanie jest entuzjastycznie przez publiczność całego świata. Obraz ten oznaczony został złotym medalem na Konkursie Filmowym w Wenecji, Kopenhadze, Brukseli i Berlinie.

REGINE

Intryga Floris Bell

W rolach głównych:
Luiza ULRICH - Adolf WOHLBRÜCK
Olga Czechowa - H. Junkermann

„REGINE” to obraz za młodych czołowe miejsce w historii najlepszej sztuki filmowej, którego akcja utrzymuje widza w nieustannym napięciu pozostawiając o niezłomne wrażenie.

Treść! Wystawa! Piękny śpiew! Muzyka! Napięcie! (22894)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

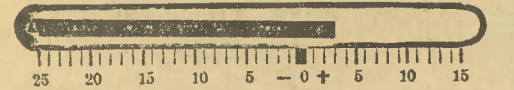
Dziś: Piotra Chryz., Barbary.
Jutro: Juljusza, Jana Cudotwórcy.
Wschód słońca: godz. 7,51.
Zachód słońca: godz. 15,49.

Stan pogody.

NAOGÓL CHMURNO Z PRZEJAŚNIENIAMI.
Wczoraj trwała w Polsce pogoda naogół chmurna z drobnymi gździejgdzie opadami. W Bydgoszczy dziś rano niebo zupełnie pozbawione chmur. Dzień będzie pogodny. Przebieg pogody do wieczora dn. 4 bm.: Naogół chmurno z przejaśnieniami, rankiem mglisto (gdziejgdzie drobny opad). Nocą przymrozki, silniejsze w górach i na wyżynach, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DIŻURY APTEK

od 2. XII. — 8. XII. 1935 r.

- Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, telef. 385.
- Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.
- Apteka Tarasiewiczza, (Szwederowo) ul. Orła 8, telef. 146.

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczyńszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę i jutro w czwartek na przedstawieniu ukaże się przepiękna rabsodja węgierska w II. częściach (12 obrazach) **„ZÓŁTA LILJA”** Krasznay-Krausz. **Niezwykle zainteresowanie** obudziła sobotnia premiera świetnej komedji Vebera i Gorse’a **„BEBEN”**, z gościnnym występem **Oli Obarskiej**, która wystąpi na naszej scenie zaledwie kilka razy. Uroczą artystką rozwinię swe walory artystyczne oraz niezwykle warunki zewnętrzne jako przedstawicielka roli tytułowej, zdobywając niezawodnie niezwykle powodzenie. W rolach pozostałych ujrzymy pp.: Kałczankę, Morozowiczową, Podgórska, Sawicką, Dzwonkowskiego, Górrowskiego, Leśniowskiego, Pięckiego, Rewkowskiego, Serwińskiego, Ziemińskiego. Reżyserją spoczywa w niezawodnych rękach p. J. Szyndlera.

Św. Barbara.

Św. Barbara, której czci poświęcony jest dzień 4 grudnia, otoczona jest wszędzie bardzo dużym kultem. Szczególną zaś jest patronką górników i artylerji. Nietylko jednak wśród górników, ale również rybaków kaszubskich największą czcią cieszy się św. Barbara. Dzień tej patronki specjalnie uroczyste obchodzony jest przez lud nadmorski. W Jastarni jest to największe święto parafjalne. Rybacy w dniu tym zakupuja nabożeństwo, odprawiane uroczyste. Śpiewane są suplikacje z prośbą o dobre połowy. Każdy rybak, wyjeżdżający na połów, nosi z sobą albo medalik wyobrażający świętą lub jej obrazek. Rybacy w razie gromadzącego niebezpieczeństwa na morzu tylko tę świętą wyzywają. Rybaczki zaś modlą się o opiekę nad żeglarzami i obfite połowy dla swych braci i ojców.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”
Dziś, w środę o godz. 19-ej schadzka i wieczór dyskusyjny.

Mobilizacja miłości bliźniego.
Odezwa Księdza Prymasa Polski.

Poznań (KAP). W związku z „Tygodniem Miłosierdzia”, który rozpoczął się w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej w niedzielę, dnia 1 grudnia rb., J. E. ks. kardynał Prymas August Illond zwrócił się do wiernych z następującą odezwą:
„Dokonywa się rehabilitacja miłosierdzia chrześcijańskiego. Naturalizm chciał je poniżyć. Przeżytkiem społecznym nazwał je komunizm. W nowoczesnym państwie nie przyznawali mu doktrynerzy ustrojów politycznych ani roli ani miejsca. Absolutnym lekarstwem na wszelką biedę miał być budżet państwowy. Do zasadniczych rezerwatów publicznych zaliczono wszelką opiekę nad ubogimi.
Szybko i gruntownie załatwiło się życie z tym poglądem. Nędza przerosła możliwości finansowe najbogatszych krajów. Stało się jasnym, że tylko zespolony wysiłek państw i społeczeństw uratować może narody od katastrof głodowych, jakie się rozgrywają w Sowietach. Hasło państwowego monopolu opieki nad biednymi zastąpiono wołaniem o uzgodnienie publicznej i prywatnej służby społecznej. Miliony głodnych karmią państwa, a drugie miliony karmić już musi dobroczynna akcja prywatna.
Na tem tie występuje wzorowa, zbawcza działalność miłosierdzia chrześcijańskiego. W epokę najdotkliwszej i najbardziej powszechnej w dziejach nędzy weszło ono usłużne, do wszelkich ofiar gotowe, a — jak zawsze — niewzruskliwe i na żaden interes nie obliczone. W czasy wyzębione i spustoszone przez materializm wkroczyło z nadprzyrodzonym technieniem miłości, z uczuciem braterstwa, z ukochaniem każdego

i całego człowieka. Milijonom dało poczucie ulgi, ubolewając, że nie może dać pełnego szczęścia. Gdy państwo czyni bohaterkie wysiłki, by zaspokoić szlachetny głód pracy, czynna miłość chrześcijańska dokonywa cichego cudu dobroczynności na rozległych odcinkach, na których bezspornie rozpostarła się wszelka nędza.
Kto ją zdola ogarnąć?
Kto umie wskazać, gdzie się bieda zaczyna, a gdzie się kończy?
Idźcie przez wieś i miasto, przez barak i pałac, często nierzejstrowana, ukryta i tem boleśniej-sza, że w sobie zamknięta.
A idąc, roście, Zwiększa się z powodzią, z suszą na polach, z kryzysem nieubłaganym, z ubożeniem kraju, ze zmęczeniem, które się do serc zakrada.
Czy nie przerośnie ducha i nie powali narodu? Dobrze, że „Tydzień Miłosierdzia” przeprowadza nową mobilizację miłości bliźniego. Będzie to kurs ducha ofiary, ewangelji bliźniego, Chrystusowego braterstwa. Niech po wszystkich parafjach werbuje apostołów miłosierdzia! Niech piętnuje obojętność i samolubstwo. Niech w sferę nadprzyrodzoną podnosi każdy odruch litości i każdy miłosierny dątek.
Jako zbiórka na biednych, jako „Tydzień funta”, a zwłaszcza jako propaganda ewangelicznej miłości bliźniego i szkoła chrześcijańskiego czynu społecznego, jest „Tydzień Miłosierdzia” przedsięwzięciem tak szlachetnym, tak wzniosłą akcją społeczną i tak rzetelną służbą Bożą, że wszyscy wszelkimi sposobami dopomóc mu powinniśmy do zupełnego powodzenia”.



Piszemy list do św. Mikołaja...

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież!”

- Wezwany przez p. Bożńskiego, p. Kotłęga dał 3 zł i prosi p. Katorskiego (Gastromaj), f-mę A. W. Ziętak, (ul. Mostowa) i p. Szenka, ul. Król. Jadwigi.
- Wezwana przez Instytut Piękności „Halina”, p. aptekarzowa Klabecka złożyła 3 zł i prosi p. mgr. Paździńskiego i p. Ruszkowskiego, ul. Grodzka, hurtownia szkła.
- Wezwany przez f-mę Wawrzyniak i Rybski, mistrz szewski p. Rogowski złożył 3 zł i prosi pp. mistrzów szewskich Makowskiego, ul. Gdańska, Wyrobka i Turzańskiego, ul. Gdańska.
- Wezwany przez f-mę Wawrzyniak i Rybski, p. Rózewicz złożył 3 zł i prosi p. Paszka Franciszka, ul. Gdańska, p. Borowskiego, ul. Pomorska 11, p. Nowosińskiego, ul. Mickiewicza 5 i Łukasiewicza, ul. Gdańska.
- P. Fr. Niewiecki, właśc. cukierni „Café Club” składa 3 zł i wzywa do kucia dalszych ogniwa na cel szlachotny p. Ciupka, właśc. „Bristolu” i p. Tucholskiego, właśc. „Reduty”.
- Towarzystwo śpiewu „Moniuszko” składa 3 zł i zaprasza Tow. Śpiewu „Chopin”, Tow. Śpiewu Św. Cecylii na Czyżkówku i chór przy kościele Matki Boskiej Nieust. Pomocy na Szwederowie.
- P. Apolinary Barth złożył 3 zł i wzywa p. Kazmierczaka, ul. Król. Jadwigi i p. Kleina.
- Na wezwanie p. Walczaka złożył p. Adamczewski 3 zł i zaprasza p. G. Brzezińskiego, ul. Karpacka, p. A. Malicką, ul. Rypienica i P. Zawadzkiego, kier. szkoły im. Król. Jadwigi.
- Wezwany przez p. dr. med. Soboczyńskiego daje p. dr. med. Krzymiński 3 zł i wzywa p. dr. med. Czajkowskiego i P. dr. med. Kretowicza.
- Wezwany przez p. inż. Bernacka złożył

p. dyr. Mieczysław Tombiński 3, prosząc o dalsze ogniwa pp. dyr. inż. Gayczaka, adwokata M. Fabiańczyka i radcę M. Śpikowski.

P. Nikodem Szmelter złożył 3 zł. Wezwany przez p. dyr. E. Wasilewskiego złożył p. dyr. prof. Polakowski 3, prosząc o przyjęcie dalszych ogniwa łańcucha ofiar p. Wandę Rolbieską, dyr. Żeńskiego Gimnazjum oraz p. dyr. Schlingera, ul. Gdańska 95.

— Odczyt Ossowieckiego, znanego jasnowidza, został odwołany. P. Ossowiecki po odczycie, który wygłosił w niedzielę w Poznaniu przy wypełnionej sali, poważnie zaniemógł, czując się zmuszonym wyjechać do Warszawy. Następny termin zostanie jeszcze podany.

Słynna łuczniczka bydgoska wystąpi na rewji „Wesoły Lot” Sokoła żeńskiego.

Któż nie zna „Łuczniczki” bydgoskiej, rzeźby ustawionej obok Teatru Miejskiego? Sława „Łuczniczki” dotarła nawet w najodleglejsze zakątki kraju i bywa, że gdy się we Lwowie albo Lublinie powie słowo „Bydgoszcz” — otrzymuje się odpowiedź — „aha — Łuczniczka”!
Ta właśnie przestawna „Łuczniczka” wystąpi we własnej, pięknej i „monumentalnej” osobie na rewji „Wesoły Lot” Sokoła żeńskiego. — Kiedy? W sobotę, 7-go bm. o godzinie 20 na sali Resursy Kupieckiej.
Zapewne zapyta Czytelnik, co „Łuczniczka” ma wspólnego z rewją. Jak wogóle może wystąpić?
Bardzo prosto. Znudziło jej się ciągłe przebywanie na zimnie, wietrze i ślocie. Znudziło jej się przedewszystkiem milczenie.

SPECIAL
3-LAMPDOWY Z 45 PROSTOWNICZĄ



— **Dożywianie dzieci.** Wzorem lat ubiegłych Rodzina Kolejowa uruchomiła dożywianie dla najbardziej potrzebujących dzieci pracowników kolejowych w Bydgoszczy. Z dożywialni mogą korzystać dzieci, po uprzednim zbadaniu przez lekarza. Dożywialnia mieści się w czteropokojowym budynku obok Dyrekcji Kolejowej. Pomieszczenia czynią zadość wymaganiom nowoczesnej higieny. Obiady są wydawane bezpłatnie, od godziny 12—14-ej. Obiady składają się z jednego mącznego i pożywne dania i są dla wielu dzieci jedynym posiłkiem w ciągu dnia. Porcje są tak duże, że niektóre dzieci zabierają część obiadu do domu i dzięki temu mają zapewnioną kolację. Dzieci znajdują się pod stałą kontrolą lekarską. Z dożywialni korzysta narazie 202 dzieci. W okresie zimowym liczba ta zapewne wzrośnie. Dożywialnia opiekuje się Sekcja Pań, które z pełnym poświęceniem i zrozumieniem dobrej sprawy dbają o potrzeby swych małych pensjonariuszy.

— **35-lecie pracy w kolejnictwie** obchodzi w dniu 4 grudnia p. Urbanowski Franciszek, starszy magazynier biura kontroli dochodów w Bydgoszczy. P. Urbanowski przyjęty został do służby kolejowej w dn. 4. XII. 1900 roku w Niemczech, jako pracownik ekspedycji towarowej. Jako szczerzy patriota wszędzie współpracował w towarzystwach i organizacjach polskich. To też kiedy się zgłosił do egzaminu na magazyniera, władze niemieckie sprzeciwiły się temu, gdyż nosił on polską maciejówkę i nazwiska zmienić nie chciał. W roku 1920 p. Urbanowski wrócił do Bydgoszczy, złożył egzamin na magazyniera i otrzymał etat. Jubilat cieszy się ogólną sympatią kolegów.

— **Wszyscy na zebranie Misji Dworcowej!** W ramach „Tygodnia Miłosierdzia” odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 5-ej po poł. w sali Domu Katolickiego przy Fardze zebranie informacyjne sprawozdawcza Misji Dworcowej, na którym wygłosi referat p. dyr. Güntzelowa. Nikomu nie może być obojętną działalność tutejszej Misji Dworcowej, opiekującej się podróżującymi dziewczętami, które niejednokrotnie narazone są na wyzysk i niebezpieczeństwa moralne. Dlatego też udział nasz w zebraniu czwartkowym winien być jak najliczniejszy! Wymaga tego dobro sprawy i interes społeczeństwa!

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy.

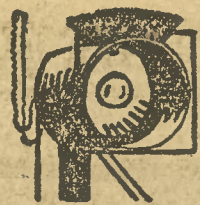
Zebranie ogólne Konferencji odbędzie się w środę, 4 bm. o godz. 7,30 wieczorem w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Ciekawy referat wygłosi p. mgr. Duszyński.

Dnia 8 grudnia obchodzimy nasze wielkie święto Niepokal. Poczęcia N. M. P. — W tym dniu mamy obowiązek przystąpić wspólnie z ubogimi do Sakramentów św. Okazja do spowiedzi św. w sobotę 7 bm. od godz. 17-ej. Nazajutrz wspólna Komunia św. o godz. 7-ej.

Szan. Członków uprasza się o liczne wzięcie udziału.

Jedyna milcząca kobieta Bydgoszczy postanowiła przemówić.

Stojąc tak obok teatru w ruchliwym punkcie miasta, nasłuchiwała się różnych rzeczy. Na rewji wypowie to wszystkie w satyrycznych strofach.
Nic więcej powiedzieć nie możemy. Tajemnica! Tajemnica ta ujawni się w sobotę, 7 bm. na rewji „Wesoły Lot” Sokoła żeńskiego.
Zainteresowanie „Wesołym Lotem” jest znaczne. To też już zgóry radzimy zaopatrzyć się w bilety, które są do nabycia w administracji i filij „Dziennika Bydgoskiego” oraz w drogerji p. Wilanowskiego przy ul. Śniadeckich, narożnik Sienkiewicza.
Czysty zysk z rewji przeznaczony na budowę Sokolni.



F I L M



O nowe twarze w polskim filmie.

Lidja Wysocka w filmie „Kochaj tylko mnie“.



Polska produkcja filmowa wchodzi na nowe tory. Zaczynamy, idąc wzorem zagranicy, wyszukiwać nowe talenty, nowe twarze, słowem eksperymentujemy. Tylko zasadniczo zupełnie innymi drogami i innymi sposobami wkracza na ekran polski debiutant. Wielkie i bogate wytwórnie zagraniczne dając publiczności nową twarz, starają się przemożną reklamą zaintrygować i przychylnie usposobić do nowej gwiazdy kinomanów. U nas sprawa ta w zupełnie innym przedstawia się świetle. Polska gwiazda filmowa wchodzi na ekran prawie niewidocznie, nikt nie wydaje setek złotych na zrekamowanie nowej twarzy. I tak niejednokrotnie się zdarzało, że jedną z głównych ról powierzano debiutantce, o której nawet po obejrzeniu obrazu prócz prasy fachowej i recenzentów nikt słowem nie wspominał.

Pod tym względem, przyznać musimy, że źle się u nas dzieje. Publiczność powinna być poinformowana o wszelkich poczynaniach i nabytkach polskich producentów. Łatwiej wówczas jest obserwować tę nową twarz i łatwiej później zdobyć sympatię i uznanie szerokich warstw społeczeństwa. Przecież od tego uznania zależy niemal cała karjera, cała przyszłość młodych talentów polskiego świata artystycznego.

Do stosunkowo niewielkiej ilości młodych talentów i nowych twarzy na polskim ekranie zaliczyć nam wypada zupełnie dotychczas nieznaną Lidję Wysocką.

Otóż ta nowa i świetnie zapowiadająca się aktorka — słuchaczka Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie — jest bohaterką nowego polskiego filmu, wytwórni „Leo-Film“ p. t. „Kochaj tylko mnie“.

Lidja Wysocka, to przystojna, o regularnych rysach i ujmującej powierzchowności aktorka. Chwilowo boi się wywiadów i unika dziennikarzy. W żaden sposób nie można od niej niczego konkretnego co do planów i projektów dowiedzieć się. Zato solennie przyrzeka na wszelkie pytania od-

powiadać szczegółowo po ukazaniu się pierwszego jej filmu na ekranie

Na tak silny opór niema lekarstwa, trzeba skapitulować i ograniczyć serię pytań.

— W takim razie prosimy o szczegóły dotyczące pracy w pierwszym filmie.

— Rola bohaterki filmu „Kochaj tylko mnie“ — mówi p. Wysocka — dała mi wiele satysfakcji i zadowolenia. Szybko przyzwyczaiłam się do atmosfery wyteżonej

pracy, panującej w atelier filmowym. Jest w tem wielka zasługa moich opiekunów: reżysera — p. Marty Flanz, kierowników Leo-Filmu oraz kolegów-artystów, szczególnie współpraca ze Stępowskim, Złoczem i Grossówną należy do najmielszych chwil spędzonych w atelier.

— Co pani zamierza dalej czynić?
— Chwilowo czekam z niecierpliwością na premierę i ocenę filmu. Od tego uzależniam poprostu dalszą pracę.

Ta skąpość słów nie zdziwi jednak nikogo, kto ma styczność z młodymi talentami. Młody polski artysta pracuje i poświęca swój talent a potem czeka z niecierpliwością, jak jego wysiłek zostanie przyjęty i oceniony i ile mu jeszcze potrzeba, aby rolę zagrać bez zarzutu. Takich aktorów nam potrzeba, aby film polski dobrze spełniał swe zadanie. (jhb.)

Precz z urodą z ekranu!

Czego się będzie wymagać od aktorki filmowej?

„Kobiety bezduszne, ale zato o promieniącej urodzie znikną raz na zawsze z amerykańskiego ekranu“. — Taki ustęp czytamy w pewnej amerykańskiej gazecie, która zamieściła długi i ciekawy wywiad z jednym z największych hollywoodzkich producentów filmowych.

Ile w tym wywiadzie jest prawdy chwilowo stwierdzić nie można, gdyż są to dopiero plany, podane przez amerykańską produkcję, warto jednak przytoczyć pewne,

bardzo słuszne poglądy na wybór artystek filmowych.

Na całym świecie decydującym czynnikiem w karierze każdej gwiazdy filmowej była bezapelacyjnie uroda. Wielokrotnie się zdarzało, że film nakręcony z taką miss Ameryka, Europa czy nawet universonum pa dał po pierwszym przedstawieniu, to jednak za najlepszą reklamę uważała każda niemal wytwórnia fakt, że bohaterką danego filmu jest dopiero co obrana piękność światowa.

W praktyce okazało się, że sama piękność jest niewystarczającym czynnikiem w zdobyciu sławy dobrej aktorki filmowej. Po kilku latach tego rodzaju eksperymentu, doszli amerykańscy producenci do przekonania, że tego rodzaju lansowane gwiazdy zupełnie nie biorą publiczność. I właśnie dzięki temu film amerykański wchodzi w nową fazę rozwoju.

Obecnie decydować będzie nie harmonijna linja ciała i nieskazitelny owal twarzy. Przecież każda bez wyjątku twarz można z gruntu zmienić, stosownie do tego, czy dana aktorka ma być „wampem“ czy idealnym dziewiętnastowiecznym XIX wieku. Nowoczesna kosmetyka i fotografia stoją w tym wypadku na najwyższym poziomie.

Aktorka nadchodzącego filmu amerykańskiego inne musi posiadać walory, z których największy nacisk kładzie się na inteligencję, miłe brzmienie głosu i umiejętność wypowiadania się.

W dzwinkowcu aktorka musi posiadać głos, który bierze publiczność, w którym umie wyrazić wszelkie uczucia. Po głosie rozpoznawać się będzie inteligencją aktorek filmowych.

Zapowiedź zupełnej reorganizacji wśród gwiazd Ameryki wywołała ogromną konsternację wśród świata filmowego. Prasa i publiczność przyjęła oświadczenie filmowców z zadowoleniem. Dzięki temu szczęśliwemu pomyślnemu zginąć mają z ekranu bezpowrotnie piękne twarze, ale bez wyrazu, aktorki ze stemplem światowej urody, które ze swej gry jednak nie umiały wykręcić ani jednej iskry szczerego talentu, a których głos i ograniczony wyraz twarzy mógł najbardziej zrównoważonego człowieka do pasji doprowadzić.

Po tego rodzaju czystkach, będzie film w całym tego słowa znaczeniu zasługiwał na miano prawdziwej sztuki, pełnej artyzmu i prawdziwego talentu. (jhb.)

„Regine“



Romans dwojga ludzi, pochodzących z odmiennych środowisk życia, zrealizowany według powieści Gottfrieda Kellersa z niezwykłym artystycznym. Główną postać odtwarza Luise Ulrich, dalej Olga Czechowa, Ad. Wolbrück, Hans Junkerman i Hans Moser. Gra artystów porównawca. Nagranie i wogóle wykonanie obrazu zostało wysoko wyróżnione w Wenecji, Berlinie i Brukseli. U nas ujrzymy już dziś w kinie „Kristal“.

Potężna wymowa filmu w Polsce nie jest wykorzystana.

Nikt i nie pewno nie przeżyło tak wielkich dyskusyj, kłótni i ogni krytyki i potępienia, co film. W okresie wielkiego niemowy, pesymiści twierdzili jednogłośnie, że X Muza będzie musiała skapitulować na korzyść teatru, gdyż tylko scena potrafi brać ludzi i przemawiać swą bezpośredniością do tłumów.

Potem przyszedł dzwinkowiec. I znów istna burza przeciwników kina wróżyła mu prędko upadek na korzyść „filmu niemego tym razem. Jednak i te próby przesyłały film zwycięsko. Nietylko go one nie utraciły, ale wręcz przeciwnie, przysporzyły mu wielbicieli.

Dziś niema bardziej popularnej i przyjemnej rozrywki jak właśnie kino, które przyczyniło się do zacieśnienia więzów między publicznością a aktorami. Jakże trudno było przed kilkunastu laty aktorowi a szczególnie śpiewakowi zdobyć popularność.

Przeciętny obywatel nieraz jakiegoś sławnego aktora znał zaledwie z porozklejanych afiszy lub z notatek gazetowych. Sala koncertowa zbyt dużo od niego wymagała nakładu kosztów, aby mógł iść oso-

biście podziwiać głos i talent artysty. Z chwilą zapanowania dzwinkowca zupełnie inaczej to się przedstawia. Dziś każdy, zagłębiający w fotelu kinowym, ubrany w skromne palto i zwykłe ubranie, słyszy każdego, najbardziej sławnego artystę.

Podczas, gdy w okresie „niemowy“ można było Kiepurę, Taubera czy innych śpiewaków usłyszeć tylko za bardzo drogią biletów w teatrze, obecnie za stosunkowo tanim biletów kinowym słyszy się, widzi i podziwia wspaniałą oprawę całego filmu, którego bohaterem jest właśnie ten czy ów śpiewak.

To też z całą stanowczością stwierdzić można, że kino dużo posiada zalet. Przyczyniło się ono do łatwiejszego zdobycia popularności dla artystów a dla publiczności do tańszego i mniej skomplikowanego oceniania talentów popularnych gwiazd.

Ale na dzwinkowcu nietylko zyskali aktorzy, są jeszcze całe szeregi ludzi, którzy mają kinu dno do zawdzięczenia. Kino spopularyzowało muzykę. Od czasu nakręcenia „Ostatniej serenady“, „Chopin — Piewca wolności“, „Niedokonczony symfonji“, „Wesołej wdówki“ i całego szeregu

muzycznych filmów, każdy, nawet najmniej znający się na muzyce kinoman, doskonale rozpoznaje melodie Szuberta, Chopina, Straussa, Abrahama i innych sławnych kompozytorów. Z kina przenoszą się melodie na ulice i tym sposobem i aktor i kompozytor stają się powszechnie znani i popularni.

Radio wprowadzie tamteje, ale jednak nie każdy może jeszcze zainstalować je sobie w domu, więc co zaspokoić głód usłyszenia dobrej muzyki, jak nie kino?

W okresie codziennej walki o byt, w tej szarżynie życia, ludzie pragną dużo dobrej muzyki. Dowodem tego był ostatni film Kiepury, który ścigał tysiące wielbicieli muzyki i śpiewu do kina. I na ten fakt winni zwrócić uwagę nasi polscy producenci, którzy nie tyle powinni nas oszalać ilością słabych dość obrazów w tym roku, ile jakością choć 1—2 filmów, ale muzycznych. Najwyższy już czas, abyśmy i my posiadali kilka fotograficznych i fonogenicznych śpiewaków filmowych. Te ciągle komedijki o dość słabych scenariuszach mogą nas tylko zniechęcać do własnej wytwórczości, a do tego nie należy dopuścić pod żadnym warunkiem. Przyznać musimy, że winę ponoszą w tym wypadku nietyle producenci, ile scenarzyści i reżyserzy, którzy ostatnio coraz marniej reżyserują powierzone im obrazy. I ich właśnie należy się zapytać: kiedy nareszcie doczekamy się dobrych polskich filmów? (jhb.)

Esy wiecie że...

— Dorothea Wieck i Gustaw Frölich grają w filmie „Niemożliwa kobieta“ wytwórni Ciné-Allianz-EuroPa.
— Lil Dagover gra w filmie „Ufy“ p. t. „Z wyższego rozkazu“. Partnerem jej jest L. H. Diehl.

„Jaśnie pan szofer“.



Wesoła trójka w wesołym polskim filmie: Eug. Bodo, Ina Benita i Fertner p. tyt. „Jaśnie pan szofer“. Resztę obsady stanowią St. Wysocka, Olsza Sempoliński i inni. Reżyser Waszyński. Komedję tę o wesołych i melodyjnych piosenkach, oraz o akcji żywej, pełnej pomysłów scen i wystawie niezwykle gustownej wyświetli wkrótce kino „Adria“.

— Reżyser francuski Duvivier przygotowuje w Pradze filmową przeróbkę głośnej powieści „Golem“. Główną rolę męską grać będzie Harry Baur.

— Film sowiecki „Nowy Guliwer“ zabroniono wyświetlać w Czechosłowacji. Motywy zakazu nie zostały ogłoszone

Film w Anglii.

(h). Do nielicznej jeszcze garstki państw, doceniających znaczenie filmu, należy także Anglia. Popularność X Muzy jest tam ogromna. Najlepszym tego dowodem jest dwór angielski, podziwiający wszystkie wartościowe obrazy.

W ostatnich dniach listopada r. b. mianowano przewodniczącym brytyjskiego urzędu cenzury lorda Tyrrell, b. ambasadora brytyjskiego w Paryżu.

Tak więc 70-letni lord Tyrrell łączył z sobą dwa ważne stanowiska kulturalne, gdyż jest on przewodniczącym „Rady dla stosunków kulturalnych z zagranicą“. Zadania tej rady polegają na propagowaniu kultury, sztuki i literatury angielskiej zagranicą. W związku z nominacją lorda Tyrrell brytyjskie czynniki filmowe spodziewają się większej ekspansji wytwórczości angielskiej na terenie obcych państw.

Kiepura w Ameryce.



Niedawno przybył do Nowego Jorku nasz znakomity rodak Jan Kiepura. Witano go bardzo uroczyście, a nawet na jego cześć wydano w Waldoff Astoria, najbardziej eleganckim hotelu Nowego Jorku, bankiet, na którym na usilne prośby zaśpiewał Kiepura kilka piosenek po polsku. Nazajutrz ruszył w dalszą drogę do Hollywood, gdzie przystąpiono do nakręcania filmu p. t. „Daj mi tę noc“. Partnerką jego będzie Gladys Swarthout, gwiazda Metropolitan-Opera. Film ma być kręcony w wersji angielskiej, francuskiej i hiszpańskiej.

Kino ADRIA

Pocz. o godz. 5.10, 7.15, 9.10

Dziś nieodwołalnie
OSTATNI DZIEŃ!

Dziewczce z Budapesztu z Martha Eggerth

KRONIKA POZNAŃSKA.

Koflowisko na Uniwersytecie Poznańskim.

W dniu wczorajszym Uniwersytet Poznański był znowu widownią zajęć, które w konsekwencji spowodowały do zawieszenia wykładów na wydziale medycznym na nieograniczony czas. Po południu, w Coll. Medięm studenci-Polacy nie wpuścili studentów-żydów. Doszło do zajść, które zlikwidowali... asystenci, rzucając lawinę bomb na studentów-Polaków. Wkrótce nadeszło pismo od rektora, który zawiesił wykłady. Znaczna liczba studentów udała się do Coll. Chemicum na ul. Grunwaldzka, gdzie wobec agresywnego stanowiska żydówek i żydów, doszło do awantur. Jeden z żydów zaalarmował policję, która przybyła na samochodzie w liczbie kilkunastu. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi zawieszenie wykładów na wszystkich innych wydziałach. — Wątpliwe, czy rozgorączkowane umysły uspokoją się, tembardziej, że Polacy są obecnie stale prowokowani przez żydów.

Na gruzach B. B. W. R. Nawiązując do naszej notatki o niedzielnych obradach politycznych działaczy z Wielkopolski, wyjaśniamy, że w wyniku obrad złożono deklarację o utworzeniu nowej partii pod nazwą „Obozu Demokratyczno-Niepodległościowego“. Do partii tej zadeklarowali się ci sami ludzie, którzy zajmowali przodujące stanowisko w zlikwidowanym B. B. W. R. Nowa partia tradycyjnie wywodzi się — jak założyciele twierdzą — ideowo z dawnego „Przeglądu Porannego“ i nieistniejącej „Prawdy“ (N. P. R.). Co do „Dziennika Poznańskiego“ nowa partia wyrzeka się współpracy z tem pismem. To też „Dziennik Poznański“ wobec nowej organizacji politycznej zajął krytyczne stanowisko.

Obrady wydziału wojewódzkiego odbyły się w ub. sobotę w sali Stow. Krajowego. Obrady zajął wojewoda p. płk. Maruszewski, życząc nowemu wydziałowi owocnej działalności. Po referacie starosty p. Bęgałego, który mówił o sytuacji gospodarczej samorządów wielkopolskich, wybrano komisję budżetową, w składzie pp.: dr. Trzciniński, prez. Jankowski, dr. St. Celichowski i Mazur. Członkami Izby Wojewódzkiej zostali pp.: dr. Czarnecki, Antoniewicz i St. Mikołajczyk, a jako zastępcy pp.: dr. Maruszewski, dr. Mieczkowski i Jan Nosek.

Walny zjazd Okręgowego Polsk. Białego Krzyża odbył się w sali konferencyjnej dyr. Pocz. i Telegrafów pod przewodnictwem prezesa p. kuratora Pollaka. Protokół z ostatniego walnego zjazdu złożył por. M. Ziemiński, a sprawozdanie z działalności kół instruktorka p. H. Budzikowa. Poza tem składali sprawozdania delegacji kół Polsk. Białego Krzyża z Kalisza, Krotoszy, Ostrowa i Rawicza. W wyborach uzupełniających wybrano do zarządu pp.: gen. Knoll-Kownackiego i inż. Bogdanowiczową.

Zmarł w szpitalu miejskim po wielkich cierpieniach, znany na gruncie Poznania kolekcjoner 50-letni Stanisław Latanowicz. Jak już donosiliśmy, Latanowicz był skazany na areszt za pewne wykroczenie. Wyrokiem tem tak się przejął, że zajął silnej trucizny, która po przeszło dwóch tygodniach spowodowała śmierć kolekcjonera. Zmarły był swego czasu odznaczony złotym krzyżem zasługi i medalem Niepodległości. Pogrzeb odbył się we wtorek.

Obniżka taryfy dorożek samochodowych obowiązuje zgodnie z wydanym rozporządzeniem zarządu m. Poznania z dniem 1 grudnia br. Obniżka jest nie wielka i wynosi zaledwie 10 procent.

Sensacyjne samobójstwo emerytowanego majora. W ub. poniedziałek przed połud. w mieszkaniu przy ul. Murnej 2 odebrał sobie życie wyrzucając z rewolweru emerytowany major, były sędzia wojskowy, dr. Stefan Podkomorski. Przyczyną samobójstwa była kompromitacja, jakiej doznał z powodu ujawnionej afery erotycznej. Wczoraj rano zapowiedziana była rozprawa sądowa, na którą dr. Podkomorski się nie zjawił. Przed śmiercią spisał testament oraz listy, w których tłumaczył się dlaczego schodzi ze świata.

Lekko przyszło — lekko poszło.

Podjęli cudze pieniądze z Banku Polskiego.

(ak) Droga oszukańcza zdobyte pieniądze nigdy nie przynoszą szczęścia, a przeciwnie — dużo sprawiają kłopotu i pociągają za sobą karę więzienną. Przykre doświadczenie pod tym względem zrobili po raz pierwszy w swym życiu wkraczając na śliską drogę przestępstwa, 33-letni pracownik malarski Józef P. i jego małżonka Marja, zamieszkałi w Bydgoszczy. Wspomniany malarz przywłaszczył sobie bezprawnie list z Banku Polskiego, adresowany do Katarzyny Burej, zamieszkałej przy ul. Ułańskiej 35. Z listu tego P. wyjął upoważnienie do podjęcia z Banku Polskiego kwoty 59,50 zł, opiewające na nazwiska pani Burej. Pod fałszywym nazwiskiem P. próbował rzekomo w imieniu „chorzej“ żony podjąć w Banku Polskim powyższą kwotę. Urzędnik bankowy żadnej sumy nie wypłacił, twierdząc, że pani Bura winna podjąć pieniądze osobiście.

Wobec tego w dwa dni później żona malarza zjawiła się w Banku Polskim, mimo tego, że — jak oświadczyła urzędnikowi — ciężko choruje na zapalenie płuc. Wykazując się przytem fałszywą legitymacją na nazwisko Kazimierzy Burej, otrzymała pieniądze, które później wręczyła swemu mężowi. Ten z radości, że tak lekko dostał się do pieniędzy, udał się do restauracji, przepijając tam całą sumę. Słowem: lekko przyszło, lekko poszło. Wkońcu oszustwo wyszło na jaw i oboje małżonkowie znaleźli się na ławie oskarżonych.

Sędzia grodzki, przed którym oskarżeni małżonkowie okazali wielką skruchę i przyrzekli solennie poprawę, tym razem ze względu na dotychczasową niekaralność wydał łagodny wyrok, skazujący malarza P. i jego małżonkę po jednym miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dr. LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Epilog wielkiej kradzieży

przed Sądem Okręgowym.

Trzy lata więzienia dla głównego sprawcy.

(ak) We wczorajszy poniedziałek stanęli przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy 67-letni Paweł Skolasiński ze świeciami, karany już 9-krotnie przed sądami, syn jego 31-letni Paweł Skolasiński oraz 31-letni dzierżawca młyna w Sirzelcach Dolnych Florjan Mrugowski. Akt oskarżenia zarzuca Skolasińskiemu dokonanie włamania i kradzieży sumy 2150 zł na szkodę dzierżawcy alei owocowej Szymona Ermanowicza w Sirzelcach Dolnych. Do wspomnianej kradzieży namówił Skolasińskiego dzierżawca młyna Mrugowski, który dowiedział się o posiadaniu większej gotówki przez Ermanowicza.

W dniu 29 września Skolasiński ojciec i syn wybrali się rowerami do Mrugałskiego i tam zatrzymali się przez dłuższy czas. W chwili, gdy Ermanowicz opuścił mieszkanie, Skolasiński dokonał włamania i zabrał portfel zawierający całą gotówkę, posiadaną przez Ermanowicza. Mrugałski podczas dokonania kradzieży stał na czatach.

Paweł Skolasiński, doprowadzony z celi więziennej do sądu, przyznaje się jedynie do kradzieży 150 zł, twierdząc, że więcej gotówki nie znalazł. Syn jego stanowczo zaprzecza, jakoby brał udział w kradzieży. Tak samo nie przyznaje się do winy Mrugałski. Sąd pod przewodnictwem sędziego Baryczy po zakończeniu postępowania dowodowego uznał wszystkich oskarżonych winnych zarzucenemu im aktem oskarżenia czynu i skazał Pawła Skolasińskiego na 3 lata więzienia, syna jego Pawła na 2 i pół roku więzienia, a dzierżawcę Mrugał-

skiego na półtora roku więzienia. Przewodniczący w ostrych słowach napiętnował postępowanie oskarżonych, którzy dopuścili się kradzieży ciężko zarobionych pieniędzy Ermanowicza.

— **Rejestracja samochodów.** W sobotę 7-go grudnia br. odbędzie się w Bydgoszczy rejestracja samochodów i motocykli. Informacji może udzielić kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a, tel. 11-85.

Uniewinnienie burmistrza. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Obornikach w wyniku przeprowadzonej rozprawy, uwolnił burmistrza m. Ryczywołu Pitulę, oskarżonego o przywłaszczenie sobie pewnych opłat miejskich. Przewód sądowy wykazał, że burmistrz Pitulę był niesłusznie posądzony.

W ręce żydowskie przechodzi wielki tartak f-my Jende i Pedziński w Murowanej Goślinie. Nowonabywcami są żydzi: Mazur i Skowroński.

CZWARTEK, 5 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00: Zespołowe fragmenty operowe. 13.25: Chwilka gospodarswa domowego. 15.30: Utwory na skrzypce z tow. fortepianu - M. Poznański. 16.00: Polak nie płacze - Stary Doktor. 16.15: Koncert orkiestry wojskowej. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Odczyt. 17.15: Muzyka lekka z udziałem Janiny Kay-Kuczyńskiej. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Recital Zygmunta Lisieckiego. 18.45: Muzyka. 19.00: Nowiny leśne. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert solistów. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00: „Żywo! niezłomny“. 21.45: Koncert symfoniczny. 23.05: Muzyka lekka.

ŁÓDŹ. 6.30: Tr. z Warszawy. 7.50: Odczytanie programu na dzień bież. 7.55: Parę informacji. 8.00: Transm. z Warszawy. 8.10: Przerwa. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.00: Muzyka orkiestrowa (płyty) 13.25: Tr. z Warszawy. 13.30: Muzyka salonowa (płyty). 14.30: Przerwa. 15.15: Tr. z War-

szawy. 15.20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30: Tr. z Warszawy, Lwowa, Wilna i Poznania. 18.30: „Rok 1935 a zdrowotność roślin uprawnych“, pogadanka rolnicza. 18.40: „Jak spędzić święta?“, pogadanka krajoznawcza. 18.45: Z utworów Jakóba Offenbacha (płyty). 19.00: Pogadanka muzyczna. 19.09: Chwilka morsko-pomorska. 19.10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.40: Tr. z Warszawy i Katowic. 23.05: Orkiestra taneczna Roberta Renarda (płyty).

ZAGRANICA. 19.00: Wrocław. Muzyka lekka. Hamburg. Muzyka lekka. 20.00: Beromünster. „Djamileh“, opera Bizeta. Stockholm. Koncert skandynawski. Budapeszt. Muzyka taneczna. 21.00: Bruksela franc. Koncert symf. Monachium. Wesola audycja muzyczna. Anglia (Nat. Progr.). „Czar walca“, operetka Straussa Kolonia. Koncert orkiestr. 22.00: Stockholm Muzyka lekka. Rzym. Koncert kameralny. 23.00: Koelnigwusterhausen. Muzyka kameralna Hamburg. Koncert kameralny. 24.00: Hamburg. Koncert nocny. Frankfurt. Koncert nocny.

Żywe i piękne!

Włosy Pani odżyją, nabiorą nowego czaru i piękna, przy regularnym myciu Shampooem Palmolive. Wyrafinowany olejek oliwkowy i palmowy w Shampoo Palmolive działa pobudzająco na cebulki włosowe, przywracając włosom ich naturalny połysk i piękno.

PALMOLIVE SHAMPOO

Do ciemnych i rumiunkowy do jasnych

2 Każda paczka zawiera dwie torebki 40 GROSZY

SPORT

BOXERZY SKODY POKONALI RÓWNIEŻ ZESPÓŁ HEROSA.

Warszawa. W niedzielę przy szalenie wypełnionej widowni warszawskiego Cyrku odbył się międzynarodowy-międzynarodowy mecz bokserki pomiędzy stołeczną Skodą i niemieckim zespołem Heros-Eintracht.

Zwyciężyli Polacy w stosunku 10:6. Przebieg poszczególnych walk przedstawia się następująco:

W wadze muszej walkowerem zwyciężył Krysik. Jego przeciwnik Brofazi nie stanął na ringu z powodu kontuzji, odniesionej na sobotnim meczu w Poznaniu.

W koguciej Czortek wypunktował Wilkego. Zwycięstwo Polaka zdecydowane. W pierwszej rundzie Niemiec atakuje, narzucając Czortkowi i mając w tej rundzie lekką przewagę, w drugiej rundzie Czortek przechodzi do ataku i w zwarciu punktuje, wykazując dużą przewagę. W trzeciej rundzie przewaga Polaka wzrasta.

W piórkowej Kozłowski po zaciętej walce pokonał Białasa. Walka ładna, bardzo dobrze poprowadzona przez Kozłowskiego, który doskonale atakował z obu rak. W drugiej i trzeciej rundzie Niemiec dwukrotnie poszedł na deski i z trudem wytrzymał koniec 3-iej rundy.

W lekkiej Bakowski zremisował z Kaczmarkiem, aczkolwiek Bakowski miał lekką przewagę w 1-iej i 3-iej rundzie, przy wyrównanej rundzie drugiej.

W średniej ładną walkę stoczył Matuszewski z Harmsem, Walka zakończyła się remisowo. Matuszewski był zawodnikiem lepszym, szybszym w walce i lepszym technikiem. Niemiec miał po swojej stronie przewagę siły fizycznej.

W półśredniej Seweryniak zremisował z Davidem. Orzeczenie krzywdzi nieco boksera niemieckiego, który miał lekką przewagę. Walka prowadzona w zwarciu, które narzucił David.

W półciężkiej Pisarski zremisował z Sikorą. Debiut Pisarskiego po długiej przerwie bardzo udany, chociaż zawodnikowi temu brak jeszcze dostatecznej kondycji fizycznej. W pierwszej rundzie lekka przewaga Pisarskiego. W drugiej Sikora więcej atakuje, a Pisarski pod koniec lekko puchnie, w 3-iej rundzie nieustanne ataki Pisarskiego zapewniają mu lekką przewagę, przytem wyższy i silniejszy Niemiec nie umie sobie poradzić z przeciwnikiem. Fizyczna przewaga Niemca usprawiedliwia wynik remisowy.

Wreszcie w ciężkiej po walce nieciekawej i stojącej na niskim poziomie bokser niemiecki Steinmetzger wygrał na punkty, zasłużenie z Garstetckim.

HEROS-EINTRACHT — CUIAVIA ZDRÓJ. 8:8.

PO 2 PORĄKACH NIEMCÓW, 3 WALKI NIEROZSTRZYGNĘTA.

Inowrocław, 4. 12. Przy wypełnionej sali odbył się długo oczekiwany mecz bokserki powyższych drużyn. Po 2-ch porażkach, które Heros poniósł z zespołami Warszki i Skody, oczekiwano z wielkim zainteresowaniem spotkanie w dobrej formie będącej Cuiavii z bokserami niemieckimi.

U Niemców uwidoczniła się dobra kondycja fizyczna, u Polaków wyrobienie techniczne.

Poszczególne walki przedstawia się następująco: **waga musza:** Brofazi II (H) — Lada (C) remis. **Waga kogucia:** Wilke (H) — Rogowski (C) wygrywa Niemiec. **Waga piórkowa:** Białas (H) — Lelewski (C) zwycięża Białas, Niemcy prowadzą 5:1.

Waga lekka: Kaczmarek (H) — Mrozowski (C) wygrywa Mrozowski. **Waga półśrednia:** David (H) — Radomski (C). Zasłużone zwycięstwo po pięknej walce uzyskuje Radomski. **Waga średnia:** Harnus (H) — Lewandowski (C), dwa cenne punkty uzyskuje Lewandowski.

Waga półciężka: Sikora (H) — Zieliński (C). Niespodziewane zwycięstwo odnosi Sikora. **Waga ciężka:** Steinmetzger (H) — Kuchnowski (C), remis.

Oczeczenie sędziów krzywdzi Polaka. Walki stały na wcale dobrym poziomie. Ogólny wynik 8:8.

„W JAKIM KIERUNKU WINNA IŚĆ PRACA?“

W poniedziałek, 2 bm. odbyło się w sali obrad Rady Miejskiej zebranie dyskusyjne z referatem p. prof. Albrichta na temat „W jakim kierunku powinna iść praca klubu na terenie naszego miasta“. Szczegółowe sprawozdanie znajdują Czytelnicy w „Tygodniku Sportowym“.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15.30: Muzyka lekka. 16.00: Zagadki muzyczne dla dzieci. 16.20: Recital Stefanii Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.00: „Przyszłość bezrobotnej młodzieży“, odczyt z cyklu „Dyskustujemy“. 17.20: Symfoniczna muzyka rosyjska. 17.50: „Świat się śmieje“. 18.00: Duety wokalne i utwory solowe. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.45: Muzyka lekka. 19.00: Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Transmisja z Budapesztu melodii węgierskich. 20.30: Kwadrans starych walców. 20.45: Dz. wiecz. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: „Twórczość Fryderyka Chopina“ 14 audycja. 21.35: Wiersze o Łodzi. 21.50: „Motor interesów“, pogadanka 22.00: Muzyka taneczna. 23.03: Nowy rząd polski i jego poczynania gospodarcze. odczyt w języku angielskim.

Przed wielkim procesem politycznym w Bydgoszczy.

54 oskarżonych członków Stronnictwa Narodowego zasiądzie na ławie oskarżonych.

Epilog krwawych zająć w dniu wyborów do sejmiku w powiecie wyrzyskim.

(ak) Już za kilka dni, a mianowicie w najbliższy poniedziałek rozpocznie się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy proces polityczny, który swymi rozmiarami przewyższa wszelkie dotychczasowe procesy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 54 członków Stronnictwa Narodowego z powiatu wyrzyskiego, a ponadto powołanych zostanie na rozprawę 40 świadków. Tłum rozprawy będą krwawe zajęcia w dniu wyborów do sejmiku, jakie miały miejsce w powiecie wyrzyskim i które odbyły się głośnym echem w całej prasie polskiej.

Oskarżeni to przeważnie Młodni Narodowcy oraz członkowie Stronnictwa Narodowego. Do głównych oskarżonych zaliczyć trzeba byłego prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego Brunona Polcyna z Wyrzyska, stojącego pod zarzutem nawoływania do czynnego wystąpienia w czasie wyborów, celem przeszkodzenia odbycia się wyborów. Polcyn jak dotąd nie został ujęty. Przebywający w areszcie śledczym od kilku miesięcy aptekarz Józef Reinholz z Łobżenicy również jest jednym z głównych oskarżonych.

Większość oskarżonych odpowiadać będzie za udział w tajnych zebraniach, na których złożyli przysięgę na krzyż i karabin, iż w dniu wyborów do sejmiku przystąpią do walki czynnej w celu udaremnienia wyborów. Wynikiem tej akcji były poażowania godne zajęcia w Wiktorówku, gdzie w szkole powszechnej zdemolowano lokal wyborczy, zniszczono akta wyborcze, poprzeciano druty telefoniczne zaś w końcu nastąpiło krwawe starcie z policją, w wyniku którego zastrzelono dwie osoby: śp. Jana Sobkę i Leona

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzycy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wzmacnia czynność żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zał. przez lek.

Samobójstwo przez powieszenie.

We wczorajszy wtorek powiesił się w swym mieszkaniu 64-letni robotnik Hermann Stenk, zamieszkały na Szwedzkiej przy ul. Leszczyńskiego 32. Domownicy znaleźli samobójcę wiszącego na zawiasach od drzwi bez jakichkolwiek oznak życia. Stenk był wdowcem i kilkakrotnie objawiał swą niechęć do życia. W tej niechęci do życia i ciężkich warunkach gospodarczych szukał przyczyny rozpaczliwego kroku. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

Bezpodstawne plotki.

Ubiegłej niedzieli nagle ciężko zachorował 12-letni uczeń piątej klasy szkoły powszechnej Bronisław Titarenko, syn bezrobotnego tokarza, zamieszkałego w domu przy ul. Długiej 80. Chłopiec dostał konwulsji i zanim nadeszła pomoc lekarska, zmarł. Lekarz stwierdził jako przyczynę zgonu zapalenie opon mózgowych. W związku z tym niezwykle wypadkiem śmierci krząją wersje, jakoby chłopiec przez jednego z nauczycieli obity został kijem po głowie. Śladów takich na głowie chłopca jednak nie znaleziono i jak nas informują z miarodajnego źródła, nie należy przywiązywać żadnej wagi do tych bezpodstawnych plotek.

Sól stanieje.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych słychać, iż akcja zniżki cen obejmie również wyroby niektórych monopolów oraz opłaty, pobierane przez uprzywilejowane przedsiębiorstwa państwowe. Zamierzaniem czynników rządowych jest m. in. obniżka cen soli. (r)

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻENSKI.

Dziś, środa próba występów punktualnie od godz. 6,30 w Resursie Kupieckiej. Przybycie wszystkich amatorów bezwzględnie konieczne.

SOKÓŁ V.

Dziś, dnia 4 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Starszewskiego. Ponadto doszło do krwawych zająć w Łuchowie pod Łobżenicą, gdzie patrol policyjny obity został gradem kamieni. W samej Łobżenicy zaś podczas wyborów rzucono cuchnącą bombę przed lokalem wyborczym, w ratuszu.

W związku z powyższymi zajęciami aresztowano kilkadziesiąt osób, które staną w poniedziałek przed sądem bydgoskim. Rozprawa wyznaczona została na cztery dni. W pierwszym dniu nastąpi przesłuchanie jednej połowy oskarżonych, w drugim dniu drugiej połowy. Dwa następne dni poświęcone będą przesłuchaniu 40

świadków oraz przemówieniom stron. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. sędzia Wołynowski, a oskarżać będzie podprokurator Galuba.

W wielkim tym procesie politycznym wystąpią jako obrońcy adwokaci Wirski, Krysiak, Celiński i Wójcicki. Ze względu na charakter polityczny procesu, wstęp publiczności na salę rozpraw będzie ograniczony. Jak się dowiadujemy, wydanych zostanie tylko 50 imiennych kart wstępu. Policja, skonsygnowana w gmachu sądowym, przeprowadzać będzie ścisłą kontrolę.

Adwokat na ławie oskarżonych.

Starogard. (w) Sąd Grodzki rozpatrywał 2 bm. sprawę o ukrycie maszyny do liczenia przed groźącym zajęciem. Na ławie oskarżonych zasiadli p. mec. Reiske, oskarżony o ukrycie maszyny do liczenia, p. Elli München, oskarżona o namowę do tego czynu, oraz p. Alfons Jaszewski, oskarżony o wykonanie polecenia ukrycia maszyny. Proces trwał już dłuższy czas i rozprawa była kilkakrotnie odłączana. Sąd przesłuchał cały szereg świadków i dokonał wizji lokalnej, celem sprawdzenia, czy było moż-

liwym, że świadek Rybiński, zatrudniony wówczas w kancelarii mec. Reiskego, mógł słyszeć rozmowę tegoż z p. München, która do ukrycia namawiała. Rozmowa prowadzona była w przyległym do biura gabinetu i drzwi były uchylone. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, ogłosił wyrok zasądzający p. München na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata, zaś p. mec. Reiskego i p. Jaszewskiego uwolnił od winy i kary. Oskarżonych bronili pp. mec. Stankiewicz i dr. Suchecki.

„Świętówki” na kolejach.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) Niektóre dyrekcje kolejowe zarządziły wprowadzenie „świętówek” w służbie kolejowej na szerszą skalę. Zarządzenia te wywołały tem większe rozgoryczenie wśród pracowników kolejowych, iż wydano je już po ogłoszeniu dekretu o obniżce uposażeń.

Międzynarodowe czynniki w ministerstwie komunikacji oświadczyły przed niedawnym czasem, że wobec obniżki poborów nie będą wydane żadne zarządzenia, któreby da-

lej obniżały zarobki pracowników kolejowych. W sprzeczności z tem zapewnieniem pozostają zarządzenia o „świętówkach”, które dotycząją boleśnie najmniej zarabiających pracowników.

Organizacje kolejarzy postanowiły interwenjować w ministerstwie komunikacji w przeświadczeniu, iż „świętówki” zarządzone zostały przez dyrekcje kolejowe bez wiedzy władz ministerjalnych. (r)

Z rynku owoców południowych.

Na ostatnich aukcjach owocowych osiągnięte zostały następujące ceny: za pomarańcze hiszpańskie: kg loco Gdynia oclone zł 1,05 do 1,17, za winogrona hiszpańskie: kg loco Gdynia oclone zł 1,05, za mandarynki hiszpańskie: kg loco Gdynia oclone zł 1,—, za grapefruity: ks loco Gdynia oclone zł 1,15.

W czasie ostatnich aukcji owocowych, dokonywanych przez G. T. O., były aukcjonowane zbyt duże partje naraz, co wpłynęło na obniżenie cen. Licząc się z możliwościami nabywcami, należy aukcjonować partje po 20, 30 lub 50 skrzyń począwszy.

Następne aukcje owocowe odbędą się w hali Aukcji Owocowych Gdynia, Nabrzeże Francuskie, w dniu 5 grudnia br. o godz. 13 i obejmą pomarańcze hiszpańskie grapefruity, cytryny włoskie i winogrona hiszpańskie.

Przy tej sposobności przypominamy, iż za przysiężonym maklerem jest Zygmunt Krajewski, Gdynia, ul. 10 Lutego 21, tel. 28-19.

— Bój o Abisynję jest dla Włochów koniecznością, gdyż otwiera dla kraju macierzystego nowe źródło surowców, niezbędnych dla olbrzymiego przemysłu i handlu włoskiego. Jest to dla nas Polaków zrozumiałe, jeżeli zastanowimy się, ile różnorodnych towarów rocznie sprowadzać musi Polska, tem więcej, że wysokie koszty przewozu oraz cła podrażniają znacznie importowane towary. M. in. sprowadzaliśmy Tapiokę indyjską, niezmiernie ważną dla ludzkiego organizmu jako produkt odżywczy, gdyż cenne składniki są szczególnie ważne dla chorych i rekonwalescentów. Z tem większym uznaniem powitać należy wyprodukowanie „Tapioki polskiej” KNORR, nie ustępujących w swych właściwościach niczemu Tapiocie indyjskiej.

Bydgoszcz otrzyma osobnego delegata!

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili ekspozytura Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego przeniesiona zostanie z Gdyni do Bydgoszczy. W lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej przy Nowym Rynku już od jutra urzędować będzie osobny delegat, celem ułatwienia wszelkich formalności, związanych z przywozem i wywozem towarów z Niemiec. Bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

W czwarty dzień „Tygodnia Miłosierdzia”

pamiętajmy odwiedzić ubogich staruszków, których dola jest najczęściej bardzo ciężka, bo cierpią z powodu osamotnienia. Serdeczna rozmowa, odczytanie pisma dobrego, przyniesienie chociażby drobności rozjaśni im resztki życia. Każdy uczynek miłosierny spełniony dla bliźniego w imię Chrystusa — to Caritas.

Trojaczki.

W miejskiej klinice położniczej w Bydgoszczy powiła wczoraj żona pewnego rolnika z powiatu chełmińskiego trzech chłopców. Matka i niemowlęta czują się dobrze.

Ostatnie wiadomości.

Król Leopold pojechał leczyć zęby, a nie wstawiać się za Włochami.

Londyn, 4. 12. (PAT) Reuter donosi: Król belgijski Leopold III przybywa do Londynu dla zasięgnięcia porady u jednego z wybitnych dentystów.

Zgon siostry króla Jerzego.

Londyn, 4. 12. (PAT) Z powodu zgonu księżniczki Wiktorji, na dworze angielskim ogłoszono 6-tygodniową żałobę.

Napad na drodze w lesie.

Świecie n/W. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych został napadnięty na drodze w lesie, między Grupą a Górna Grupą, Leon Kuligowski, zamieszkały w Grudziądzu.

Nieznanym napastnik zrabował Kuligowskiemu 87 zł gotówki i zbiegł do pobliskiego zagajnika. Powiadomiona natychmiast o napadzie policja podjęła energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawcy.

Pacjent zakładu psychiatrycznego popełnił samobójstwo.

Starogard. W Zakładzie Psychiatrycznym popełnił samobójstwo przez powieszenie się na piecniku, przebywający od długiego czasu w zakładzie pacjent Kaźmierski.

TAPIOKA POLSKA Knorr

nadaje się znakomicie do zup, rosółów, legumin itp. oraz dla dzieci i rekonwalescentów.

Na opakowaniu znajdują się nowe przepisy.

1/4 kg netto tylko 60 groszy.

Sumowiel wyrob krajowy.

— Roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędzie się w czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Zarząd BTW zaprasza na to zebranie również sympatyków, którzy pragnęliby wstąpić do Towarzystwa.

— Najnowsze zdjęcia z całego świata, ilustrujące życie polityczne, sportowe i obrazki z wojny włosko-abisyńskiej znajdują się w witrynach naszej filij przy ul. Dworcowej.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz-ladunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 3 grudnia 1935 r.

	cenę transakcyjną	orientacyjną
Zyto 75 ton	od zł 12,50	12,50 — 12,75
”	do zł 12,80	
Usposob. słabsze		
Pszenica eksportowa	zł	17,25 — 17,50
Pszenica standart.	zł	
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow.	zł	15,00 — 15,50
Jęczm. jednolity	zł	14,00 — 14,25
Jęczm. zbiorowy	zł	13,25 — 13,75
Jęczm. zimowy	zł	—
Usposob. spokojne		
Owies 15 ton	zł 14,75	15,25 — 16,00
”	zł	
Usposob. spokojne		

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. 12. 1935 roku.

Spędzono: wołów 30, buhai 145, krów 235, świń 2085, cieląt 480, owiec 109. Razem 3084 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woly:
Pełnomięsiste wytuczona nieoprzęgane 60— 66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 50— 56
Mięsiste tuczone starsze 44— 48
Dobrze odżywione 36— 42

Buhaje:
Wytuczona pełnomięsiste 52— 56
Tuczona mięsiste 46— 48
Nietuczona, dobrze odżywione starsze 40— 44
Miernie odżywione 36— 38

Krowy:
Wytuczona pełnomięsiste 58— 62
Tuczona mięsiste 46— 52
Nietuczona, dobrze odżywione 30— 34
Miernie odżywione 16— 20

Jałowice:
Wytuczona pełnomięsiste 60— 00
Tuczona mięsiste 50— 56
Nietuczona, dobrze odżywione 44— 48
Miernie odżywione 36— 42

Młodzież:
Dobrze odżywione 36— 40
Miernie odżywione 34— 36

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczona 62— 70
Tuczona cielęta 56— 60
Dobrze odżywione 50— 56
Miernie odżywione 40— 44

Owce:

Wytuczona pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 60— 60
Tuczona starsze skopy i maciorki 50— 56
Dobrze odżywione —
Miernie odżywione —

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 94— 102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 88— 92
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 80— 86
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 74— 78
e) maciorzy i późne kastraty 70— 80

Przebieg targu spokojny

Bank Polski płacił w dniu 4. 12. 1935 r.
dolary amerykańskie 5,29
dolary kanadyjskie 5,20
funty szterlingów 26,08
franki szwajcarskie 171,15
franki francuskie 34,91
belgi belgijskie 89,45
floreny holenderskie 58,25
guldeny gdańskie 99,25

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej.

Wygrane po 2000 i 1000 złotych.

Po 2000 zł: Nr. 5 z Serji: 5012 6860 8204 15147 17348.

Nr. 9: 3007 3533 6938 12535 13408 14355 17776 21076 21540 22835.

Nr. 10: 5799 5839 10568 11222 51959.

Nr. 12: 4534 8886 9804 12595 19426.

Nr. 15: 3761 3982 5796 15803 17656.

Nr. 16: 1095 7518 12925 13695 14054.

Nr. 19: 100, 12244 13208 17042 17698

Nr. 20: 34 5979 17104 20470 22578.

Nr. 21: 850 1302 2568 4252 18482.

Nr. 26: 3203 5270 7580 10491 12589.

Nr. 27: 7898 9483 15125 16848 17948

Nr. 28: 1119 4884 17795 19954 22451.

Nr. 29: 4599 6960 16099 18538 20194.

Nr. 30: 1214 5014 7197 8181 20524.

Nr. 33: 796 7648 8771 9780 22288.

Nr. 35: 551 5705 8417 8532 8979 9484 9933 11637 11768 12476 12801 13974 17657 19476 19828.

Nr. 47: 2814 4748 11982 12094 12320.

Po 1000 zł: Nr. 2 z Serji: 590 988 1016 3697

3777 4453 7137 8942 10195 11665 12048 12428

14598 15436 20608.

Nr. 21: 1845 4299 4435 6395 6743 8031 8741

10902 10938 11846 14511 12333 12928 16008 18175.

Nr. 24: 2060 2399 4454 5027 5384 6394 7138

8819 9458 11218 13736 17304 18590 19101 20830.

Nr. 25: 14 2390 3030 3795 5394 7166 7961

8599 10746 13626 15577 18471 18716 20250 20903.

Nr. 31: 402 765 2117 3681 5384 7524 9305

9493 11966 14165 18590 18857 19355 19816 22347.

Nr. 32: 1907 2671 5047 5353 6469 8086 10760

12118 12483 13698 14958 16226 16615 16631 20893.

Nr. 40: 2177 3651 4000 4753 4775 9251 9591

11417 12224 12816 17243 18779 19275 19580 21083.

Nr. 42: 1911 5266 5637 7343 7568 9050 11025

11534 13266 10236 13364 14749 16089 16818 19238.

Nr. 44: 893 1182 6717 8314 8640 8912 9083

10150 11115 18755 19227 20325 21734 22727 22920.

Nr. 47: 1436 3268 4561 6453 8187 9309 10148

12028 15349 16952 18622 19699 21849 22128 22579.

Dalsza cisza na frontach abisyńskich.

Warszawa, 4. 12. (PAT.) Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 3 bm.:

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, toczą się w dalszym ciągu potyczki oddziałów włoskich z grupami wojowników abisyńskich. Głównym ośrodkiem walk są w dalszym ciągu okolice przełęczy Abaro.

Jak widać z doniesień włoskich, stronę atakującą w tych starciach są niejednokrotnie Abisyńczycy. Według informacyj francuskich, wojska abisyńskie na tym froncie gromadzą się dokoła jeziora Asciangi w odległości 100 km na południe od Makalle.

Na froncie południowym żadnych walk nie zanotowano. Według wiadomości francuskich z Dżidżigi, armja

włoska po bitwie pod Anele dokonywała na tym froncie pewnej dyzlokacji. Front abisyński na odcinku ogedańskim według tychże wiadomości, ciągnie się linją przerywaną w odległości 60 km na północ od Gorrahai na dłuższej przestrzeni.

Rzym, 4. 12. (PAT.) Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 61. Marszałek Badoglio telegrafuje: kolumna nasza odparła atak przeszło 200 uzbrojonych Abisyńczyków w rejonie na południe od przełęczy Abaro. Przeciwnik uciekł, pozostawiając kilku zabitych. Ze strony włoskiej są ranni — jeden oficer i 5 askarysów. Oddziały korpusu armji erytrejskiej dotarły do strefy Melfa.

Włosi zaprzeczają.

Rzym, 4. 12. (PAT) Koła oficjalne kategorycznie zaprzeczają, jakoby Abisyńczycy zaskoczyli w rejonie Tembien kolumnę włoską, zabijając 50-u żołnierzy. Również kategorycznie dementują wiadomość o rzekomej ewakuacji Gorrahai i Gerloghubi przez Włochów, twierdząc, że w Gerloghubi budowane jest lotnisko.

Życia towarzysko.

Środa, 4 grudnia. Godz. 19,00: Rodzina Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19. Zebranie plenarne w szkole św. Trójcy, ul. Kordeckiego 20. Uprasza się żony i starsze córki weteranów o przybycie. — Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka II. Zebranie plenarne w sali p. Jasniewskiej, ul. Poznańska 34.

Związek Rezerwistów - Ognisko Samopomocy Podoficerów W. P. w stanie spoczynku. Zebranie miesięczne w lokalu p. Radomskiego, ul. Hermana Frankego 17. Na porządku dziennym sprawa gwiazdki dla członków. Godz. 19,30: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem ks. patrona w Domu Czeladzi. — Zw. Podoficerów Rezerwy, koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem”. Referat oficera służby czynnej. — „Lutnia” Jachce. Zebranie plenarne w lokalu p. Orczykowskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Godz. 20,00: Sekcja uczniów kupieckich. Zebranie zarządu w Domu Czeladzi, ul. Zygmunt Augusta. — Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka III. Zebranie miesięczne w lokalu p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Uprasza się o liczny udział. Zebranie zarządu o godz. 19.

Czwartek, 5 grudnia. Godz. 18,00: K. S. „Leo”. Zebranie plenarne w świetlicy klubowej przy ul. Gdańskiej 109. Obecność wszystkich członków konieczna, celem omówienia obchodu gwiazdkowego. Godz. 19,00. Kolejowy Klub Wioślarski. Zebranie plenarne na przystani klubu. — Tow. śpiewu „Halka”. Zebranie zarządu. Po zebraniu lekcja śpiewu. Uprasza się o gromadny udział. Ważne sprawy. Godz. 19,30: Sokół III. Zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji wystawowej u p. Woźniaka. Godz. 20,00: Pomorski Okr. Zw. Pływaków. Zebranie wydziału u p. Woźniaka. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie ze względu na walne zgromadzenie. Zebranie komisji rewizyjnej w piątek o godz. 19,30.

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka I. Zebranie miesięczne dziś, w środę, 4 bm. u p. Ganswindta. Referat: „Powstanie listopadowe” i sprawa gwiazdki. Udział członków obowiązkowy. K. S. Kolejowego P. W., sekcja bokserska. Dziś trening od godz. 19 do 21. Związek Pań Domu. W czwartek 5 bm. o godz. 17 zebranie miesięczne przy ul. Cieszkowskiego 4. Odczyt dyskusyjny p. Michalickowej. Sekretariat czynny od godz. 16.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r. Odjazd pociągów B. K. P. do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45; do Wierzbucina 10.25, 11.40, 13.00, 15.30, 18.20, 20.10; do Wąwelska 13.00, 18.20. Przyjazd pociągów B. K. P. z Koronowa 7.17, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20; z Wierzbucina 7.55, 7.47, 7.47, 9.18, 17.41, 21.20; z Wąwelska 7.55, 17.41. Objasnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z ** kursują w soboty, z *** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta.



Wesoła trójka W wesołym filmie dla wesołych i smutnych!



w polskiej komedji muzycznej wkrótce w kinie Adria

1 Czy ODCISKI Cię bolą? Illustration of a hand with footprints on it.

2 Zanurz nogi w tej cudownej kąpieli tlenowej Illustration of a person's feet in a bath.

3 Odejmij palcami każdy odcisk Illustration of a hand removing a footprint.

BÓL Znikł-w ciągu 3-ch minut!

Wizerunki 1, 2 i 3 ilustrują tę historję. Kup teraz paczkę Saltra Rodell w aptece, składzie aptecznym lub drogerji. Wsyp do ciepłej kąpieli nożnej dostateczną ilość, by woda przybrała wygląd mleka. W miarę jak wydzielany tlen wnika w zboilate, delikatne tkanki, zapalenie i wrażliwość ustają natychmiast. Całkowita ulga przychodzi w ciągu 3-ch minut. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy. Skład główny: L. Nasterowski, Warszawa, Kaliska 9.

3 pokojowe: kuchn. Niegolewskiego 32. łazienką. Sniadeckich 39/1. Pokój bez kuchni, czynsz zgóry, Niegolewskiego 15. (22774) Czteropokojowe Poznańska 28. (22823) 2 elegancko umeblowane pokoje. Gama 5-1. (12277) Mieszkanie 7 pokojowe wraz z przynależnościami na I piętrze zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Delegaturze Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Bydgoszcz, Gdańska 71. (22833) Pokój (12278) kuchnią wydzierżawiaj zaraz. Toruńska 15-9.

Co wskazuje Twój horoskop? Dam na to bezpłatną odpowiedź

Czy chciałbyś wiedzieć, nie nie płacąc, co gwiazdy w Twojej przyszłej drodze życia wskazują; czy będziesz żałośnym i szczęśliwym; jakie Twoje interesy, miłość, małżeństwo, podróże, chor by okresy kryzysne i niekorzystne; jacy Twoi przyjaciele i nieprzyjaciele; co musisz omijać; jakie okazje masz wykorzystać i inne wiadomości o nieocenionej wartości. Nadarza się okazja zdobycia horoskopu życiowego z gwiazd ZUPEŁNIE BEZINTERESOWNIE. BEZPŁATNIE będzie Ci dorozkop Twój w objętości 2 stron pisma maszynowego przez wielkiego Astrologa, którego przepowiednie zdumiewają ludzi wysoko postawionych na obu półkulach. Pozwól mi bezpłatnie wywnurzyć Twoją przyszłość, która zmienia się na bardziej pomyślną i szczęśliwą. Napisz tylko Twoje nazwisko i adres (wyróżniając ręką pisaną), podaj czy mężczyzna lub kobieta (żona, żemężna, kawaler, panna) oraz datę urodzenia. Nie przysyłaj żadnych pieniędzy, jeżeli natomiast zechcesz pokryć koszt przesyłki dołącz 1 złoty znaczkami pocztowymi. Nie oświadczaj, pisz zaraz i adresuj: Twój list: ROXROY STUDIOS, Dept. 3528 J, Emmastraat 42, Den Haag, Holland. Opłata listu do Holandji wynosi 55 gr. N. B. Profesor Roxroy cieszy się wielkim szacunkiem wśród swoich licznych sympatyków. Jest najstarszym i najwięcej znanym astrologiem kontynentu i wykonuje swoją praktykę przeszło 20 lat z tego samego miejsca zamieszkania. Za dokładność jego pracy, za które pobiera odszkodowanie, świadczy zasada: „Gwarantowane zadowolenie — lub zwrot pieniędzy”.



POLECENIA Wózki lalkowe, dziecięce, lalki mówiące „mama” półdarmo. Długa 5. Obciążanie budków, wszelkie reperacje. (22816) SPRZEDAŻ Domek rzeźniectwem 7.000. Toruńska 13. (23821) Sprzedam wózek dziecięcy sportowy i bufet dębowy. Przyrzecz 3, m. 5. (22845) Wspaniała kolekcja rogów, radjoaparatu Philipsa 3-obwodowy, fortepian zagraniczny (Stutzflügel), nową sypialkę i inne meble tanio poleca: „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (22836) Maszynę do szycia gabinetowa. Jezuicka 8, parter. (22783) Baczność! Części radjowe tanio na sprzedaż. Ks. Skorupki 20. m. 1. (22830) Restauracja kawiarnia dobrze zaprowadzona kompletnie urządzona z powodu wyjazdu za 650 zł sprzedawca Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. (22810) Dębowa sypialnia i jadalnia tanio Grudziądzka 7. (22788)

Sklep narożnikowy w centrum Torunia, z całym urządzeniem za 2800 sprzedam. Dziennik Bydgoski Toruń „2800”. (22813) Sypialnię dębowa, kuchnie tanio. Długa 5. (22819) Kiosk na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (22820) W dobrym stanie ubranie męskie, klatki do kanarków i kanarki na sprzedaż. Mazowiecka 5, m. 12. (12273) KUPNA Konia mocnego kupię natychmiast. Saperów 75, Jachcice. (22808) Kupię maszynę okrągłą czoleńko. Sobieskiego 2/2. (12274) POSADY WOLNE Potrzebna służąca od 15 grudnia, dobrymi świadectwami, lubiąca dzieci, umiejąca samodzielnie gotować. Garbary 20, m. 4, po południu. (12282) Służąca (12279) potrzebna. Pomorska 24/2. Fryzjerski pomocnik potrzebny. Poznańska 26. (22790)

POSADY POSZUKUJA Dziewczyna szuka posady. Do filji Dz. Bydgoskiego pod „Porządna”. (12284) Krawcowa z dobrą pracą i gustem, poleca się także poza dom. Olszewska, Jackowskiego 22, m. 6. (12281) MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr 1 pokojowe: kuchnia, Szubińska 71. 2 pokojowe: kuchnia, Toruńska 13. 1 i 2 pokojowe: kuchnia, Szubińska 63. 1-2 pokojowe: kuchnią, Ugory 40. kuch. Jana Kazimierza 8/1a 1, 2, 3 pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4. 2 pokojowe: Toruńska 12, m. 4.

Wartość ogłoszenia RYSUNEK ILUSTRACJA KLISZ PODNOSI Polecamy na gwiazdkowy okres ogłoszeniowy w wielkim wyborze, różnego rodzaju Klisze dostarczając je bezpłatnie do ogłoszeń w „Dzienniku Bydgoskim” Pamiętajcie o bezrobotnych!

2 pokoje wynajmę. Długa 5. (22817) DZIERŻAWY Skład wynajmę. Długa 5. (22818) POKOJE WOLNE Pokój umeblowany z utrzymaniem zaraz. Poznańska 9, m. 1. (22824) Umeblowany Teofila Magdzińskiego 6, m. 4. (22812) Pokoik (12280) tanio. Chrobrego 16-4. Pokój (12275) niekrepujący, łazienka, centrum. Petersona 12/3. Pokój umeblowany z urządzeniem łazienki i obsługą do wynajęcia od 15 grudnia. Wawrzyniaka 4, między 10-15. (12283) Pokój umeblowany. Świętojańska 16-6. (22832) Pokój Sienkiewicza 15-5. (12276)

Czytajcie Dziennik Bydgoski! Przeznaczenie! Który z szlacheńskich, kulturalnych, sytuowanych panów zechciałby zostać szczerym pomocnym przyjacielem młodej samotnej, wykształconej księżkowiej, obecnie bez pracy? Łaskawe oferty pod „Lat 28” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (22838) POŻYCZKI 10 000 zł na I. hipotekę poszukuje. Oferty „Pożyczka” Dz. Bydgoski. (22828) MATRYMONIALNE Nauczycielka stała, 29 lat, wysoka szatynka, wyjdzie za urzędnika, kupca, rolnika. Zgłoszenia do administracji Dziennika pod „Lat 29”.

+
Dnia 1 grudnia 1935 r. zasnęła w Bogu w klasztorze S. S. Wizytek w Jasło (Mip.) nasza kochana kuzynka
s. p.
Siostra Marija Benigna (Cecylja) Melińska
Profeska Nawiedzenia Najśw. Marii Panny
o czym zawiadamiają wszystkich krewnych i znajomych z prośbą o modlitwę za spokój duszy Jej, w smutku pograżeni
(22825) **Krewni.**
Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1935 r.

Warszawa
„Dziennik Bydgoski” można nabywać stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

100.000 sztuk kamieni płasko-wapiennych
oddaje tanio (22805)
Paul Knopf, Swiecie n. W.
Dworcowa 35, Telef. 107.

Maszyna
do szycia tanio sprzedam.
Dworcowa 27, m. 5 (12286)

Dekretem Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu VI. 115/34 z dnia 23 października 1935 mianowanym zostałem **kuratorem masy spadkowej** po śp. Klarze Wienskowskiej z Mierzwina.
Wzywam zarówno wierzycieli jak i dłużników wymienionej masy, by swe pretensje wzgl. zobowiązania zgłosili do mnie w przeciągu 3-ch miesięcy, przy czym zaznaczam, że nie uznaję przepisania nieruchomości Mierzwin karta I. na panią Erykę Friede i czynność tę zaczynam w drodze procesowej.
(-) **Walter Geszke**
Bydgoszcz, ulica Cieszkowskiego nr. 17
kurator masy spadkowej
(22775) po śp. Klarze Wienskowskiej z Mierzwina

PHILIPS 525 U
5-cio lampowa superheterodyna
na prąd zmienny i stały.
22837)
R. B. REIMANN
Bydgoszcz, Dworcowa 25, telefon 37-80.

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN”
R.M.S.W. 121599
ZNAH FABR.
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

W środę, dnia 4 grudnia br., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się Odczyt inżyn. Stefana Ossowieckiego z Warszawy, w Resursie Kupieckiej p. t.
„KRYZYS PSYCHIKI I PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI”
Przedprzedaż biletów w Księgarni p. Główna, Pl. Teatralny 6, w dniu odczytu przy kasie. (22446)
Bilety w cenie 2.-, 1.50 i 1.- zł.

4059
Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Orzechy
włoskie 11 zł, łuszczone 25, miód kuracyjny 14, jabłka deserowe 6,50, pięciokilowe paczki franko wysyła S. Gottfried, Załeszczycy. (22782)

Sprzedam (22791) dom, ogród. Piękna 16.
Dom
ogrodem 7500. Nowakowski, Kaszubska 2. (22720)
Mała (22779) zaprowadzona kolonjalnie sprzedam. Oferty „R. G.”.

Wózek (12265) dziecięcy, biały, modny w dobrym stanie na sprzedaż. Sienkiewicza 33, m. 6.
Kupię
meble 3 lub 4 pokoje w dobrym stanie. Chocimska nr. 1, m. 5. (12287)
Mosadki
mogą się zgłosić, fryzjer na stałe. Zakład fryzjerski, Sniadeckich 51. (12271)

Modelki
mogą się zgłosić, fryzjer na stałe. Zakład fryzjerski, Sniadeckich 51. (12271)
Potrzebny
pomocnik fryzjerski, dobra siła, na stałe zaraz. Gdynia, Słaska 33. (22812)
Fryzjerka (22807) druga siła potrzebna zaraz. Pl. Poznański 4. 228.0

MIESZKANIA SZUKA
Poszukuje
4 pokojowe, łazienka, okolicą Dworcowej, Pomorskiej, Sniadeckich, Oferty „Styczeń” filja. (12267)
Poszukuje (22797) 2-3 pokojowe mieszkanie, pięć czynsz roczny. Oferty filja „Urzednik”.

Poszukuje
mieszkania 2 pokoje kuchnią kolejarz. Oferty pod „Etatowy”. (22789)
POKOJE WOLNE
Pokój (12266) umeblowany, osobne wejście. Pomorska 12, m. 3.
Pokój
umeblowany utrzymaniem bez Jagiellońska 40, parter, telefon 30-45. (12269)

Przyjezdny
poszukuje towarzystwa. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „1000”. 22811
Biedna wdowa
której ukradli wózek z wagą na Rynku, którym zarabiała, mając na utrzymaniu kilkoro dzieci, znalazła się w ciężkim położeniu, prosi Szan. Obywateli o łaskawe ofiarowanie lub taniej sprzedaż jedno z tych skradzionych rzeczy, przyczynili się do polepszenia doli biednej wdowy. Łaskawe oferty proszę pod „Biedna” do Dziennika Bydgoskiego, 22786

Węgiel
Górnośląski poleca korzystnie, loco piwnica
J. Staszak, Sniadeckich 32
Tel. 35-58. (15855)
Szkoło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kołowa Łęgowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

Sprzedam (22588) sklep kolonjalno-spożywczy z but. sprzed. wódek, w najlepszym położeniu, bardzo uprzemysłowione garnizonowe miasta powiatowego, bardzo dobrze zaprowadzony stała klientela, potrzebna gotówka 10 do 12 tys. Oferty pod „Wysokie obroty” do administracji Dziennika Bydgoskiego.
Z powodu
śmierci sprzedam gospodarstwo 27 mórg. Ugory nr. 48. (22839)

Maszynę
do pisania i zegar stojący kupię. Adres w filji Dziennika. (12264)
KUPNA
POSADY WOLNE
Dziewczyna
z gotowaniem do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Zofja Korzuczka, ul. Krakowska 14/3. (22793)

1 pokój
oddzielne wejście. Długa 59, „Skóry”. (22753)
Pokój
z utrzymaniem tanio. Jezuitska 5/3. (22814)
Ładnie
umeblowany pokój dla panny lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (22215)
2 pokoje
ładnie umeblowane z nieuregulowanym wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (22151)
Pokój
utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. (22798)

ZGUBY
Zgubione
etui, zwrot za wynagrodzeniem. Orla 39/4. (22778)
UZDROWISKA
Zakopane.
Pensjonat „Eldorado” ulica Piłsudskiego, nowa reprezentacyjna dzielnica, centrum zdrojowiska, pełny komfort, piękne pokoje słoneczne, woda bieżąca ciepła i zimna, tarasy, balkony, wspaniałe widoki na Tatry, centralne ogrzewanie, wytworne urządzenie, salony. Obok najlepszych terenów narciarskich, kuchnia znana z wykwintności i obfitości. Ceny przystępne. (21858)

MATRYMONJALNE
Najszybciej
zrobisz świetną partję przez Biuro Matrymonjalne Echo — dysponujące olbrzymim doбором. Najnowsze numery wysyła redakcja (Poznań, Św. Marcina 68) po nadesłaniu znaczka pięćdziesięciogroszowego. (22761)

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio.
M. Szolke, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (21805)
MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)
Dom Mebli
Ign. D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.
Zabawki! (22650) Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1.
Najtańsze
obrazy, lustra tylko „Polańca”. Farna 6. (22795)

Sprzedam
6% pożyczkę „Narodowa” Dzien. Bydg. (22776)
Kolonjalnie
sprzedam. Adres filja Dziennika. (12272)
Domek
sprzedam. Wiadomość Dziennik. (22784)
Rower
męski tanio. Chocimska nr. 20/3. (12268)
Radja
Telefunken-jun. na prąd zmienny, sprzedam korzystnie. Plac Poznański 5, m. 5, godz. 16-17. (22787)



zabawki i odpowiednie **podarki**
dla dzieci

poleca w wielkim wyborze
Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15. BYDGOSZCZ Tel. 30-17 i 33-54

SPRZEDAŻE
Skład
kolonjalni radjo na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Świeciny”. (22803)
Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu” i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Zew krwi” i nadprogram.
BAJKA: „Zebrek z Bagdadu” i „Zemsta Tonga”.
BALTYK: „Z pamiętnika dekytywa i „Szalona noc”.
KRYSTAL: „...” i wielki nadprogram.
MARYSIENKA: „Panienska z poste-restante”. Nadprogram: Bajka kolorowa.
REWJA: „Postrach Meksyku”, sensacja i wielka wesoła komedia „Musisz się ożenić”.

Samochód
limuzyna „Buick” model 19.9/30, 6 cyl., 5 osobowy w dobrym stanie, okazynie na sprzedaż. Informacje: Gdynia, ul. Pułaskiego 1, w podwórze na prawo. (22772)
Parownik
do kartofli sprzedam. Gospodarz, Piękna 2. 22773
Lokomobil
Wolfa, ca. 40 K. M. z kondensatorem i kominem, suche deski sosnowe i kantówki do oddania C. Ohme, Kwiatki, (Pomorz), stacja Kwiatki. (22781)
Kompletne
urządzenie warsztatu blacharsko instalacyjnego w całości lub oddzielnie korzystnie na sprzedaż, ul. Gdańska 45. (22802)
Postaw walcowy
600/350 poj. odsiewacz (Plansichter) poj. Kapler, 1913 na sprzedaż. Malczewska, Nakło n/N (12218)

Poszukiwany
tygiel drukarski silny i sztanocówka (heblówka) Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Grafika”. 22739
Diesel-motor
do 30 PS poszukuję zaraz lub później. Oferty z podaniem ceny kierować do Rudolf Schultz, Aleksandrów k. Łodzi, fabryka pończoch. Również jest lokomobil (system Wolf) 22 PS do sprzedania. (12089)
Żelwną płytę
do prostowania kupi. Torpedo, Zduny 6, tel. 1824. (22745)

Ekspedjentka
i uczennica do składu rzeźnickiego zaraz potrzebne. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Ekspedjentka” (22792)
Dwie elewki
do kuchni, gospodarstwa domowego przyjmie na majątek. Elewki placą 20 zł miesięcznie. Zgłosz. Woronowicz, Witosław powiat Wyrzysk. (22801)
Agenci
sprzedaży obrazów poszukiwani. Farna 6. (22796)
Stolarz
potrzebny. Kukliński, Promenada 11. (12285)

Poljer (22794) potrzebny. Nowy Rynek 3.
Potrzebny (22804) zaraz pomocnik szewski, siła wykwalifikowana na lepsze prace, praca stała. Rechiński, mistrz szewski, Chelmno, Dworcowa 17.

DZIERZAWY
Skład (22492) mieszkanie, było 12 lat obuwie, wydzierżawie. Hotel Centralny, Chodzież
Cukiernię
wydzierżawie korzystnie. Kęsik, Grudziądz, Chelmińska 65. (22809)

Przepisywanie
na maszynie korzystnie, biuro kupieckie G. Vorreau, Marszałka Focha 10. 22780

WRAZLIWY.
— Proszę cię zonusu. Nie nazywaj mnie zawsze „słodkim”. Przypomina mi to cukrzyca, na którą choruję.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim., 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.